DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 12 STRON DRUKU.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. NIEDZIELA 27 PAŹDZIERNIKA 1929 ROKU. Nr. 278.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Minister Zaleski

odwiedzi królowę Marję.

BUKARESZT 26.10 (PAT). Minister Zaleski z małżonką w towarzystwie ministra Mironescu i jego małżonki oraz posła polskiego w Bukareszcie Szembeka i jego małżonki odjechał dziś specjalnym pociągiem w celu zwiedzenia Sinaia Brassow. Wieczorem minister Zaleski wraz z otoczeniem odjedzie do Balcic, dokąd zaproszony został przez królowę Marję. W niedzielę wieczorem minister Zaleski wraz z otoczeniem odjadą do Bukaresztu, gdzie przybędą w poniedziałek o godz. 8 rano. Wagon ministra doczepiony zostanie niezwłocznie do pociągu, który o godz. 8 rano odjedzie do Warszawy.

Gabinet radykalno-socjalistyczny

tworzy deputowany Deladier.

PARYŻ 26.10 (PAT). Wiadomość o powierzeniu deputowanemu Deladier misji tworzenia gabinetu wywołała gwałtowny protest w kołach umiarkowanych.

„Echo de Paris" oddając hołd uczciwości Deladier, podkreśla jego nieprzejednane stanowisko w różnych kwestjach polityki wewnętrznej, zabarwionej duchem prowadzenia jakobinizmu i nacechowanej największą nieprzyzwoitością.

Odłożenie odpowiedzi do porozumienia się z kongresem stronnictw radykalnego, obradującego w Reims, nigdy w systemie parlamentarnym — pisze pismo — nie było tak ośmieszonem i tak silnie narażonem na niebezpieczeństwo. Deladier ma podobno zaproponować socjalistom udział w rządzie. O ile spotka się z odpowiedzią odmowną, wówczas zrzeknie się mandatu, lub postara się utworzyć gabinet składający się wyłącznie z radykałów. Gdyby mu się to udało, wówczas deputowani ze stronnictw narodowych rozmaitych odcieni muszą przygotować się do podjęcia walki w celu obalenia tego gabinetu, skoro tylko stanie przed Izbą, zanim jeszcze zabierze się do trwonienia zapasów skarbu, czynienia w polityce zagranicznej najzgubniejszych ustępstw.

PARYŻ 26.10 (PAT). Deladier przyjął misję utworzenia gabinetu. Zwróci się on do socjalistów z propozycją współpracy z rządem.

PRZEGLĄD PRASY.

Przesilenie we Francji

W związku z upadkiem gabinetu Brianda, „A.B.C.“ zwraca uwagę, że upadek gabinetu Brianda, nie jest takiem sobie zwykłem przesileniem gabinetowem, jakie często zdarzają się we Francji. Dymisja Brianda oznacza głęboki kryzys w zagranicznej polityce Francji. Elementy prawicowo-narodowe próbują znaleźć nową drogę, któraby wyprowadziła francuską politykę z impasu, narażającego Francję na kosztowne dla niej kompromisy i ustępstwa.

Ta nowa droga musi zakwestjonować upokarzające dla Francji rezultaty Hagi. Dlatego dymisja Brianda wywołała taki niepokój wśród socjalistów francuskich, a przedewszystkiem wśród angielskiej Partji Pracy.

Haga była właściwie zwycięstwem rządu angielskiej Partji Pracy, wzmacniając jej prestige w Anglji. To też z niepokojem patrzą angielscy socjaliści na walkę, jaką podjęto przeciw rezultatom konferencji haskiej w Niemczech i we Francji. Gdyby Francja nie ratyfikowała postanowień haskich, angielska Partja Pracy znalazłaby się w nielada kłopotach.

Protekcja Biesiedowskiego

ZASZKODZIŁA BRATINOWI.

WARSZAWA, 26.10. Organ emigracji rosyjskiej w Warszawie „Za Swobodu“ donosi, że odwołanie z Warszawy korespondenta sowieckiej agencji telegraficznej Bratina (Tassa) pozostaje w ścisłym związku z aferą Biesiedowskiego.

Bratin złożył w swoim czasie w centrali TASS. prośbę o przeniesienie go do Paryża, przyczem załaczył do prośby list polecający Biesiedowskiego, sądząc, że list ten ułatwi mu przeniesienie.

Obecnie po skandalu paryskim władze moskiewskie w związku z listem polecającym powzięły pewne podejrzenia wobec Bratina. Wezwano go więc do Moskwy, aby się oczyścił ze stawianych mu zarzutów.

Proces Waldemarasa

O DEFRAUDACJĘ 2 MILJ. LITÓW.

RYGA, 26.10. Donoszą tu z Kowna, że w najbliższym czasie prokurator wytoczy proces Waldemarasowi o defraudację 2 milj. litów z funduszów państwowych.

Owe 2 milj. litów Waldemaras podjął z kasy państwowej na kilka dni przed swym upadkiem i dotychczas nie przedstawił żadnych rachunków. Ponoć ową sumę Waldemaras oddał „żelaznemu Wilkowi“, który był jego podporą.



Podwyżka poborów sędziów i prokuratorów.

WARSZAWA, 26.10 (Tel. wł.). W związku z uchwałą Rady ministrów przyznania sędziom, zajmującym stanowiska kierownicze, dodatków do poborów, Min. sprawiedliwości rozważa sprawę takich dodatków dla sędziów i prokuratorów, zaliczonych do pierwszej grupy uposażeń, chodzi tu mianowicie o sędziów grodzkich, prokuratorów i podprokuratorów.

Krach giełdy nowojorskiej nie wzrusza Hoovera.

NOWY JORK, 26.10. Przedstawiciele kół giełdowych zwrócili się do Hoovera z prośbą, aby osobiście zajął się wypadkami na Wall-Street.

Prezydent oświadczył, że katastrofalny spadek kursów i zamieszanie na giełdzie są wynikiem gry spekulacyjnej. Nie można tych zjawisk uważać za oznakę niedomagania przemysłu amerykańskiego, życie bowiem gospodarcze w Ameryce, a tem samem i przemysł, są oparte na zdrowych podstawach.

Wobec tego prezydent nie ma zamiaru interweniować na giełdzie.

Projekt budżetu

W SEJMIE.

WARSZAWA 26.10 (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym wpłynął do laski marszałkowskiej projekt preliminarza budżetowego Rzeczypospolitej na okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 r. a nadto projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1927-28 oraz 1928-29 i projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego od stycznia do kwietnia 1927 r. oraz zamknięcie rachunkowe od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r.

Ulgi kolejowe

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

WARSZAWA, 26.10 (Pat). Minister komunikacji udzielił młodzieży szkolnej zniżki na kolejach na czas feryj z okazji święta Wszystkich Świętych i dnia zadusznego. Z ulg tych może korzystać młodzież szkolna już od dnia 30 października do 5 listopada br. włącznie.

Proces „Gazety Polskiej“

Z „GAZETĄ POLSKĄ“.

WARSZAWA, 26.10. Jak wiadomo od 1 listopada przestają wychodzić pisma: „Głos Prawdy“ i „Epoka“, a zamiast tych pism ukaże się pismo p. t. „Gazeta Polska“.

„Gazeta Polska“ w Kościerzynie, dawno już egzystujące pismo, dowiedziawszy się o zamiarze nazwania organu warszawskiego „Gazetą Polską“, zapowiada, że będzie dochodzić praw do swego tytułu na drodze sądowej.

Dekret sowiecki

ODBIERA ZIEMIE CHŁOPOM.

RYGA, 26.10. Rad komisarzy ludowych opracowała projekt dekretu o zniesieniu indywialności form gospodarki rolnej. Projekt przewiduje wprowadzenie na Ukrainie i Białej Rusi jednolitego ustroju agrarnego w postaci towarzystw kolektywnej uprawy roli. Dekret przewiduje przymusowe wcielenie gospodarstw indywidualnych do kolektywów rolnych pod rygorem konfiskaty ziemi włościan, którzy nie zgadzają się na przystąpienie do kolektywnej gospodarki.

Projekt zmiany ustroju agrarnego, jak donosi „Komunist“ ma na celu ostateczne zniszczenie burżuazji wiejskiej („kułaków“).

Bezczelna uchwała Niemców

W SPRAWIE POMORZA.

BERLIN, 26.10 (PAT). Niemieckie związki ojczyźniane na zebraniu manifestacyjnem w Dusseldorfie uchwaliły rezolucję, wzywającą rząd, aby w swoich wystąpieniach mocno akcentował żądanie zwrotu obszarów odstąpionych przez Niemcy na podstawie traktatów pokojowych, a przedewszystkiem zwrotu t. zw. „Korytarza Pomorskiego“.

Następnie rezolucja domaga się gospodarczego i kulturalnego popierania mniejszości niemieckiej do czasu odzyskania odstąpionych obszarów. Rząd niemiecki, jak głosi rezolucja, winien domagać się załatwienia sprawy Zagłębia Saary w myśl żądań niemieckich i nie zgadzać się na żadne inne jej rozwiązanie.

Tegoroczny jubileusz niepodległości Czechosłowacji.

POCZĄTKIEM NOWEJ ERY POLITYCZNEJ W ROZWOJU WEWNĘTRZNYM PAŃSTWA.

Dzień 28 października jest dniem historycznym w życiu narodu czeskosłowackiego, jest dniem największego tryumfu narodowego, dniem zdobycia niepodległości i samodzielności państwowej.

Jesień 1918 roku była ostatnią jesienią cesarstwa austro - węgierskiego. Po przerwaniu frontu bułgarskiego i po katastrofalnej klęsce wojsk austrjackich w Italji było dla każdego jasnem, że dni starej monarchji naddunajskiej są policzone. Już dnia 14 września utworzony został w Paryżu prowizoryczny rząd czeskosłowacki z d-rem T. G. Masarykiem na czele. Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał w tym rządzie obecny długoletni kierownik czeskosłowackiej polityki zagranicznej, dr. Edward Benesz, sprawami wojskowemi kierował znany słowacki działacz narodowy, Milan Stefanik.

Jeszcze przed ukończeniem wojny światowej wszystkie państwa cywilizowane uznały gabinet ten, jako prawomocny rząd przyszłego państwa czeskosłowackiego. Dlatego też prezydent Wilson w swej odpowiedzi z dnia 18 października 1918 r. na ofertę pokojową cesarza Karola odpowiedział, że Wiedeń powinien porozumieć się bezpośrednio z Czechami i Jugosłowianami, jako z narodami, które siłą faktów, uważane już być winny za narody niepodległe. Tego samego dnia profesor Masaryk proklamował w Waszyngtonie niezależność republiki czeskosłowackiej i jej oderwanie od monarchji austro-węgierskiej. Politycy czeskosłowaccy, działający w kraju, mogli więc z całym spokojem prowadzić wobec rządu wiedeńskiego politykę radykalną, której wyrazem było, między innemi, całkowite zignorowanie manifestu cesarskiego o stworzeniu z Austrji państwa związkowego.

Zresztą pięknym słowem cesarza Karola, który niejednokrotnie zwracał się (po niewczasie) do przywódców narodu czeskosłowackiego z propozycją odbycia z nimi bezpośrednich narad, nikt już nie wierzył. To też w jakiekolwiek rozmowy z politykami wiedeńskimi na temat dalszego rozwoju wypadków politycznych kierownicy czeskosłowackiej akcji niepodległościowej wdawać się nie zamierzali. Jedyne, co zrobili, było porozumienie się z cesarzem w sprawie umożliwienia posłom czeskim wyjazdu do Genewy celem porozumienia się z przebywającym tam d-rem Beneszem co do dalszych wytycznych polityki czeskosłowackiej. Posłowie czescy dnia 24 października istotnie też do Genewy pojechali, gdzie otrzymali od ministra Benesza doniosłe instrukcje.

Tymczasem rozwój wypadków politycznych w monarchji austro-węgierskiej odbywał się w błyskawicznem tempie. Rozkład cesarstwa postępował stale naprzód. Dnia 27 października ostatni austro-węgierski minister spraw zagranicznych, Andrassy, wystosował do prezydenta Wilsona nową notę, w której w imieniu rządu austro - węgierskiego projektował państwom koalicyjnym zawarcie pokoju, uznając równocześnie suwerenność Czechosłowaków i Jugosłowian nad ich obszarami etnograficznemi.

Treść noty tej opublikowana została w Pradze dnia 28 października 1918 roku w godzinach przedpołudniowych i niezwłocznie podana została do wiadomości szerokiego ogółu. Społeczeństwo przyjęło notę tę, jako faktyczne uznanie niepodległości czeskosłowackiej. Entuzjazm, jaki na wiadomość o kapitulacji Wiednia ogarnął ludność Czech i Słowaków, nie znał granic. Nieprzejrzane tłumy w ciągu niewielu godzin zaległy dosłownie wszystkie ulice i place publiczne Pragi i innych miast czeskich. Cały naród chciał w godny sposób uczcić tę chwilę historyczną odzyskania wolności, na którą czekały całe pokolenia, uginając się pod jarzmem niewoli, i za którą krew przelewali legjoniści czeskosłowaccy, walcząc dzielnie na wszystkich frontach podczas wielkiej wojny.

W tym, dniu pełnym wzruszeń i emocji, zebrali się w Pradze przywódcy komisji narodowej (Rasin, Soukup, Stribrny, Svehla i Srobar) i zgodnie z wolą całego narodu zdecydowali się, nie wyczekując wyniku narad genewskich, proklamować natychmiast niepodległość państwową narodu czeskosłowackiego.

W kilka godzin po powzięciu przez komisję narodową powyższej decyzji namiestnik austrjacki zrzekł się swych praw, a garnizon praski, składający się wyłącznie z oddziałów węgierskich, złożył broń, kapitulując przed autorytetem wolnego narodu. Wszyscy znienawidzeni urzędnicy austrjaccy zostali niezwłocznie usunięci z zajmowanych stanowisk, a ich miejsce zajęli urzędnicy czescy. Wszystkie obowiązujące ustawy i rozporządzenia gwoli zachowania porządku narazie zachowały jednak moc obowiązującą.

Dzień 28 października 1918 r. stał się w ten sposób dniem bezkrwawej rewolucji czeskosłowackiej. Karność narodu rozbroiła nawet nieprzyjaciół idei samodzielności Czech i Słowacji.

Dzień 28 października 1928 roku był dniem historycznym. Dziesięć razy już wspominał wolny naród czeskosłowacki tę chwilę pamiętną, rok rocznie w uroczysty sposób obchodząc jubileusz uzyskania swej samodzielności. Zwłaszcza okazały przebieg miały uroczystości jubileuszowe w roku ubiegłym, w roku pierwszego dziesięciolecia państwowości czeskosłowackiej. Jedenasty obchód czeskosłowackiego święta narodowego swym charakterem różnić się będzie zasadniczo od wszystkich obchodów tegorocznych. Bo pierwszy od lat jedenastu dzień 28 października będzie w roku bieżącym w Czechosłowacji początkiem nowego okresu politycznego, początkiem nowego łańcucha wydarzeń politycznych, których rozwój dla dalszego ogólnego rozwoju państwa posiadać będzie niewątpliwie pierwszorzędne znaczenie. Na uroczyste obchody będzie w tym roku mało czasu. W ministerstwie spraw wewnętrznych gorączkowo w dniu święta narodowego pracować się będzie nad obliczaniem głosów, które w przeddzień 28 października oddali wyborcy czeskosłowaccy, uczestniczący w wyborach parlamentarnych. Przed jedenastu laty w dniu 28 października opinja czeskosłowacka i zagraniczna dowiedziały się o zrodzeniu się samodzielnego państwa czeskosłowackiego, w roku bieżącym dnia 28 października dowie się świat cały, jakie stronnictwa i jakich mężów powołał naród czeskosłowacki do tego, by kierowali losami wyzwolonego przed jedenastu laty z jarzma najeźdźcy wyzwolonego i do samodzielnego życia powołanego państwa.

CZEGO NIE WIEMY
o Polakach w Prusiech Wschodnich?

Czytanie potężnych i wpływowych dzienników jak np. „Temps" lub „Berliner Tageblatt", które służą „wielkiej" polityce, jest niezawodnie rzeczą pożyteczną i ciekawą. Ale niekiedy jest rzeczą równie ciekawą przeczytanie skromnego prowincjonalnego dziennika lub tygodnika, stanowiącego codzienny pokarm duchowy szczupłego grona czytelników.

Oto np. trafia nam do rąk tygodnik „Ewangelik", wydawany w Czechosłowacji na Śląsku Cieszyńskiem. Co kogo może obchodzić jakiś prowincjonalny „Ewangielik"? Otóż nieprawda. Może. W jednym z ostatnich numerów tego pisma znajdujemy artykuł podpisany literami ks. K. T., z którym warto się zapoznać. Autor opisuje swe wrażenia z podróży do Prus Wschodnich, przyczem przypomina, że między Mazurami z Prus Wschodnich a ewangelikami na Śląsku istniały już przed wojną ożywione stosunki. Ewangelicy śląscy korzystali z książek o treści religijnej, wydawanych przeważnie w Królewcu, a przeznaczonych w pierwszym rzędzie dla Mazurów wyznania ewangelickiego. Kontakt z Mazurami podtrzymywał przedewszystkiem ś. p. ks. Michejda z Nawsia, który był gorliwym propagatorem i znawcą piśmiennictwa mazurskiego.

A dalej, przechodząc do teraźniejszości, ks. K. T. pisze o plebiscycie na Mazurach: „Było to w czasie wojny Polski z Rosją, kiedy bolszewicy zbliżali się do Warszawy, a więc w warunkach dla Polski b. niekorzystnych. Naturalnie plebiscyt musiał wypaść na korzyść Niemiec. Ale już to samo, że w kraju, który uchodził powszechnie za rdzennie pruski, urządzano plebiscyt, ma swoje znaczenie... Na Mazurach i Warmji żyje blisko 400.000 ludności polskiej, która może w ciągu wieków utraciła w znacznym stopniu poczucie łączności z narodem polskim, ale przecież dotychczas mówi po polsku, modli się i słucha słowa Bożego w języku polskim. Od 60 lat niema już tam ani jednej szkoły polskiej, językiem urzędowym jest język niemiecki, a tylko w kościołach głosi się jeszcze słowo Boże w polskim języku".

Dlaczego tych parę znanych szczegółów, zawartych w artykule „Ewangelika", zwraca uwagę i budzi zaciekawienie? To przypomina nam prawdę, o której w rozgwarze dnia codziennego zbyt prędko zapominamy. Na Śląsku po stronie czeskiej żyje przeszło 100 tysięcy Polaków, którzy dzięki swemu wysokiemu uświadomieniu narodowemu nietylko utrzymują lecz nawet powiększają swój stan posiadania. Walczą, ale i zwyciężają. Zaś w Prusach Wschodnich, też obok granicy Polski, żyje 400 tysięcy Polaków, którzy jednak nie mają ani jednej szkoły polskiej, których poczucie narodowe Prusacy zdołali zatrzeć „a tylko w kościołach głosi się jeszcze słowo Boże w polskim języku".

Stosunki pomiędzy ewangelikami ze Śląska Czeskiego a rodakami z Mazur i Warmji nie powinny ustawać. Mogą przynieść dużo pożytku.

W. W.

Karjera dla pań
PISZĄCYCH NA MASZYNIE... W TURCJI.

W świecie handlowym tureckim szykuje się rewolucja, która zapowiada się, jako świetna karjera dla daktylografek, niestety, tylko dla daktylografek tureckich. Przysłano do Turcji trzy tysiące maszyn do pisania w celu wprowadzenia do urzędów oraz do korespondencji handlowej wewnętrznej i zagranicznej alfabetu łacińskiego, oficjalnie uznanego przez Mustafa Kemala jako obowiązujący w Turcji. Równocześnie taka sama liczba Turczynek zadebiutuje w życiu ekonomicznem kraju. Dotychczas stenografki i daktylografki w Turcji rekrutowały się z pośród personelu banków i domów handlowych zagranicznych, mających siedzibę w Konstantynopolu. Turczynek było pomiędzy niemi nadzwyczaj mało, co najwyżej jedna na sto; najczęściej bywały to Greczynki i Ormianki, wyzwolone wcześniej niż Turczynki i znające przeważnie dwa cudzoziemskie języki: angielski i francuski. Sprowadzenie maszyn do pisania w języku tureckim alfabetem łacińskim umożliwi Turczynkom zajmowanie posad daktylografek wobec tego zwłaszcza, że rząd turecki nalega, aby urzędnicy i urzędniczki, zajmujące posady w urzędach państwowych, byli obierani wyłącznie z pośród Turków i Turczynek.

Popierajcie L. O. P. P.

Z pomroków dziejowych.

Bydlin — Cieślin.

W przepięknej górzystej okolicy, w odległości około 6 klm. na północ od stacji Rabsztyn rozłożyła się przed wiekami wieś Bydlin.

Początkowo leżała o dobry kilometr na północ od miejsca dzisiejszego, lecz op drugim napadzie tatarskim w r. 1259. przeniosła się na obecne miejsce.

Kiedy powstała — niewiadomo, również nikt nie wie jak się początkowo nazywała. Dzisiejsza nazwę zawdzięcza osadnikom czeskim, których tu sprowadzono po zniszczeniu tatarskiem, bowiem Bydlin pochodzi od czeskiego wyrazu „bydlić", co znaczy w języku polskim „mieszkać, przebywać". Niema śladu w kronikach ani o osobie, która sprowadziła tu czeskich czy morawskich osadników, ani też o czasie ich przybycia tutaj. Przypuszczać jeno należy, że stało się to za Kazimierza Wielkiego, albo z poręki Włodka Sulimczyka, pana na Ogrodzieńcu i cześnika krakowskiego, do którego osada należała. W r. 1470 Bartosz z Ogrodzieńca sprzedając swoje włości Imbramowi i Piotrowi Salamonowiczom, włącza do aktu sprzedaży i Bydlin. Po Salamonowiczach, przeszła osada do Pileckich, herbu Leliwa. Po Pileckim Michale dostał się Bydlin Janowi Chełmskiemu, który w r. 1527 odstąpił go Sewerynowi Bonerowi, staroście bieckiemu i wielkorządcy krakowskiemu. W r. 1540 Bonerowie posiadali tu cztery i pół łanów kmiecych, trzech zagrodników z rolą i jednego rzemieślnika. Po Bonerach panem wioski był Firlej. W r. 1669 Mikołaj Firlej odstępuje swoje posiadłości wraz z Bydlinem Stanisławowi Warszyckiemu, kasztelanowi krakowskiemu. Następnymi właścicielami osady mieli być Męcińscy i Jaklińscy.

W r. 1656 wioska została spalona przez Szwedów.

Bydlin ma bardzo ciekawy zabytek przeszłości. Są to ruiny bardzo starożytnego kościoła. Nikt absolutnie o tych ruinach nic nie wie, głucho o nich w kronikach. Legenda mówi, że powstał za czasów Bolesława Krzywoustego — czyżby miał być dziełem Piotra Własta zwanego Duninem, co to na obszarze ówczesnej Polski wybudował 70 kościołów?! A może! Sądząc ze struktury budowania, możnaby te ruiny odnieść do jego czasów. Czas popadnięcia w ruinę też jest nieznany. Mógł ulec zburzeniu w czasie najazdu tatarskiego, ale mógł też dotrwać do wojen szwedzkich i w tym czasie mógł być zniszczony. Gdyby była wiadoma data erekcji obecnego kościoła parafjalnego, możnaby w przybliżeniu przynajmniej określić czas popadnięcia w ruinę wzmiankowanego starego kościoła — niestety, i to jest niewiadome. Jedynie jest to pewne, że erekcja tutejszej parafji sięga bardzo odległych czasów.

Kto wybierze się zwiedzić Bydlin i jego ruiny, niech nie zapomni wstąpić do pobliskich Krzywopłotów i odwiedzić cmentarz 46 poległych legjonistów, którzy tu padli w r. 1914. Grobowiec względnie mogiłę zdobi piękny pomnik, z również pięknym napisem. Na cmentarzu tym stoi maleńki kościołek owiany legendą, która mówi, że w tem miejscu gdzie obecnie stoi kapliczka, rosło olbrzymie drzewo, a na niem wisiał obraz Matki Boskiej, na pamiątkę objawienia się Jej na niem. Drzewo to zostało ścięte, obraz ktoś zabrał. Po pewnym czasie na pniaku ściętego drzewa zobaczono odbity wizerunek Matki Boskiej z owego obrazu. Po tym cudzie, ludność miejscowa zbudowała na tym miejscu kościołek.

O dwa kilometry na południowy zachód od Bydlina leży uboga wioska Cieślin, otoczona piaskami i kępami skarłowaciałych sosen. Jest to odwieczna osada „smolarzy", która tonęła w nieprzejrzanych borach i lasach, trudniąc się pędzeniem smoły i przygotowywaniem głowni do kominków na dwory pańskie. Miała się początkowo nazywać Chełm. Dlaczego zmieniła nazwę na Cieślin, trudno odgadnąć.

Osada od niepamiętnych czasów należała do fary w Chechle i od niepamiętnych czasów posiadała modrzewiowy kościołek filjalny, który miał wznieść Stanisław Szczepanowski, biskup krakowski, tak przynajmniej legenda głosi. Miało to być w czasie podróży. Stanisław Szczepanowski, zwiedzając swoją djecezję, zajechał pewnego dnia konno, z trzema księżmi do wioski. Będąc wielce spragniony, nie mógł doprosić się wody, bo jej w pobliżu nie było. Westchnął w modlitwie do Boga, o moc przetrzymania udręki pragnienia. Gdy skończył modlitwę z pod stóp jego trysnęło źródełko krynicznej wody, w którem ugasił pragnienie. Na tę pamiątkę wzniósł obok kościołek, który stał tu przez wiele lat pod wezwaniem św. Stanisława. Źródełko to istnieje do dzisiaj. mając w środku figurę św. Jana.

Inny refren tej legendy opowiada, że gdy biskup przybył w te okolice, postanowił w Cieślinie odprawić Mszę św. Ustawiono stół, przygotowano wszystko, lecz okazało się, że brak wody do spełnienia Ofiary. Zwrócił się świątobliwy biskup do Stwórcy w gorącej modlitwie i o to obok dołu wytrysło źródełko, a tak obfite, że zamieniło się zaraz w strumień rzeczny. Ponieważ stało się to przy Mszy św. — strumyk nazwano Przymsza. Z czasem nazwa ta zmieniła się na Przemszę. Legenda owa trochę pozostaje w niezgodzie z geografją, bowiem Biała Przemsza ma źródła swe koło Wolbromia.

W XVII wieku Cieślin należał do parafji Bydlin, zaś od lat kilku, osada ma własną parafję i nowy kościół pod wezwaniem św. Stanisława, biskupa.

Marian Kantor-Mirski.

Dużo nowego z Zakopanego

przywiozła komisja krakowska...

REWIZJA ELEKTROWNI. — STAROSTA PRZECIW RZĄDOWI. — PRZEDWCZESNE TYTUŁY I PIECZATKI. — HARENDA. — MARNIEJĄCE CIEPLICE W JASZCZURÓWCCE. — URZĘDOWE WYJAŚNIENIE.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Kraków, 24 października.

Dzisiaj wrócili z Zakopanego delegaci Urzędu wojewódzkiego: p. radca Starosolski i p. inspektor Chmielewski, przywożąc bogaty plon lustracji gospodarki gminej i klimatycznej.

Poza znaną już Czytelnikom Waszym sprawą „tuszowania" nadużyć w łazienkach gminnych i ucieczki romantycznego buchaltera klimatycznego, komisja wojewódzka zainteresowała się gospodarką w elektrowni. Nie chcąc poprzestać na pierwszych ujemnych spostrzeżeniach, z natury rzeczy pobieżnych, p. wojewoda polecił przeprowadzić w najbliższej przyszłości systematyczną rewizję elektrowni przez znawców technicznych.

Przy sposobności oddawania urzędowania nowemu przewodniczącemu Komisji uzdrowiskowej, naczelnikowi gminy tutejszej p. Winnickiemu, wyszło na jaw, że starosta nowotarski, p. Skalecki bierze udział w agitacji przeciw oświadczeniu przedstawiciela Rządu na marcowej ankiecie międzyministerjalnej w sprawach Zakopanego i Podhala, że tak ze względów prawnych, jak i faktycznych nie może być mowy o oddaniu agend klimatycznych na obszarze siedmiu gmin okolicznych — zwierzchności jednej gminy zakopiańskiej. Mianowicie p. Skalecki tuż przed wyborem dotychczasowego komisarza rządowego w uzdrowisku, p. Piątkiewicza na zastępcę przewodniczącego Komisji uzdrowiskowej wziął od niego pisemne zobowiązanie, że będzie popierał zabiegi naczelnika gminy o „unifikację" rzeczową gminy i „klimatyki" wbrew woli Rządu (!)

Komisja stwierdziła nadto, że starostwo toleruje bezprawne używanie pieczątek i tytułów: „burmistrz" — „urząd miejski" — "magistrat" przez drugą już zwierzchność gminną, wobec czego p. wojewoda polecił bezzwłocznie zaniechać ich używania — aż do ewentualnego legalnego przeniesienia Zakopanego do rzędu miast.

Z powodu zażalenia kilkudziesięciu obywateli na nieprawidłowy i stronniczy tok urzędowania w sprawach budowlanych p. wojewoda polecił staroście przesłuchać osobno kilkudziesięciu świadków, co potrwa około tygodnia.

W sprawie grobowca ś. p. Jana Kasprowicza na Harendzie, którego budowa wlecze się bez końca, i marniejących się cieplic w Jaszczurówce p. wojewoda otrzymał ustna relację komisji i odpowiednie wnioski.

Wobec wielkiego poruszenia, jakie wywołał fakt lustracji i jej przebieg p. wojewoda polecił przygotować wyjaśniający jej tło i wyniki komunikat prasowy.

Czyk.

Dziś święto

„CHRYSTUSA KRÓLA".

Encykliką z dnia 11 grudnia 1925 roku ustanowił Ojciec św. Pius XI święto „Chrystusa - Króla".

„Ustanawiamy święto Pana naszego Jezusa Chrystusa Króla, które ma być obchodzone na całym świecie corocznie w ostatnią niedzielę października, t. j. w niedzielę poprzedzającą uroczystość Wszystkich Świętych" — tak pisze Papież.

Świętowanie uroczystości osobnej „Królowania Bożego" jest dalszym ciągiem namiestników apostolskich, w celu zwrócenia świata na drogi chrześcijaństwa. W tym duchu szła działalność poprzednich papieży, a szczególniej wiekopomnej pamięci Papieża Piusa X, którego hasłem było: „Instaurare omnia in Christo" tj. — odnowić wszystko w Chrystusie". Poczynania te są potrzebą czasu, w dobie ogólnego zamętu.

Narody daleko odbiegły od Chrystusowej nauki, a niewiara szerząca się pod rozmaitemi postaciami, czy to zupełnego ateizmu, czy też naprawiania nauki Chrystusowej przez sekciarzy, coraz większe robi spustoszenie.

Narody zobojętniały, uważając stan obecny za stan normalny. Patrzą obojętnie na usuwanie Chrystusa z życia rodzinnego i publicznego, na zgorszenia uprawiane w kinoteatrach, zabawach, modach, na zatruwanie dusz naszej młodzieży przez prasę pornograficzną.

Encyklika „Quam primas" ustanawiająca święto „Chrystusa Króla", podaje skuteczne środki na uzdrowienie tych strasznych chorób, trapiących ludzkość.

Wprowadzić Chrystusa Króla do życia rodzinnego, społecznego. Oprzeć się na nauce Chrystusowej, a kiedy ona stanie się regułą życia narodów, zrodzi te piękne kwiaty cnót, braterstwa, równości, sprawiedliwości, któremi tak szczodrze szafują rozmaici przywódcy partyjni, a sami są dalecy od ich zrealizowania. Encyklika papieska streszcza pod koniec te błogosławieństwa, jakie staną się udziałem ludzkości w odnowionym świecie, na czele którego stać będzie „Chrystus Król" i Jego Zakon: pokój między narodami, jako skutek miłości bliźniego, zgoda i ład w społeczeństwie, jako owoc sprawiedliwości, poprawa materjalna i względny dobrobyt, jako plon wstrzemięźliwości i tak dziś zalecanej oszczędności.

Na nic się zdadzą wszelkie uchwały trybunałów pokojowych i Lig Narodów, jeżeli chrystianizm nie stanie się podstawą życia ludzkiego, nic nie zdoła wprowadzić równowagi wśród narodów poderwanej przez wojnę światową, jeżeli „Chrystus Król" i Jego nauka nie stanie się ośrodkiem życia społeczeństw.

Przypuszczać należy że dziś świątynie nasze zapełnią się po brzegi tymi, którym leży na sercu przyspieszenie tego czasu o którym tak często wspominają „Przyjdź Królestwo Twoje" i złączą się w jednym potężnym okrzyku:

„Niech żyje Chrystus - Król"!

Ks. Z. Ł.

Poza uroczystościami kościelnemi, organizacje katolickie, jak Liga katol. i Stow. robotników chrześcj. dokładają starań, aby uroczystość dzisiejsza była potężną i żywiołową manifestacją naszego społeczeństwa, które publicznie winno okazać swą niezłomną wolę wprowadzenia zasad Chrystusowej nauki na wszelkie przejawy naszego życia. Święto Chrystusa Króla jest świętem patronalnem katolickiej akcji społecznej, a tem samem i katolickich organizacyj, to też należy żywić nadzieję, że w uroczystym obchodzie nie braknie nikogo, kto wierzy, że tylko światło Krzyża zdoła zaprowadzić naszą Ojczyznę do jasnej przyszłości.

Z racji dzisiejszego święta we wszystkich kościołach odbędą się uroczyste nabożeństwa, a w godzinach popołudniowych — uroczyste akademje i okolicznościowe obchody, których programy już podawaliśmy.

KRONIKA TYGODNIOWA

WESOŁE CZYTANKI

O ODCZYTACH J. KADENA-BANDROWSKIEGO.

Powiadają, że jedną z niewielu przyjemności życia aktorskiego jest ta, gdy aktor ma możność zasiadania na widowni i udawania publiczności. Jest to zadowolenie podwójne: pierwsze normalne, jak u zwykłej publiczności gorzej lub lepiej bawiącej się w teatrze i drugie stokroć większe u człowieka, który ciągle ukazuje się na scenie i jest na oczach widzów, a teraz choć raz on siedzi w fotelu na widowni, a inni muszą się dla jego uciechy męczyć w świetle kinkietów.

Ten sam rodzaj przyjemności odczuwają kelnerzy, gdy poza służbą idą do innej restauracji i każą sobie posługiwać nieznajomemu koledze po fachu. Mają tę uciechę szoferzy, gdy są w roli pasażerów, ma ją człowiek uczciwy i okradany, gdy mu się uda oszukać złodzieja i szubrawca z pod ciemnej gwiazdy.

Wogóle każda zmiana ról kryje w sobie tysiące miłych niespodzianek i cichą radość wewnętrzną.

Przyjemnością dziennikarza jest „robienie" czytelnika. Pisanie do rzeczy, częściej do gazety, co bynajmniej nie jest jednoznaczne, znudzi się z czasem, przeto z niemałą rozkoszą odrzucamy pióro i bierzemy się do czytania z miną przeciętnego pana, który przed drzemką poobiednią pochłania rubrykę: „Co komu skradziono?"

Z takiego czytania mamy wiele pożytku, rozwijamy się intelektualnie i podnosimy na duchu. Prócz tego bawimy się setnie.

Oto przykład. Bawił w Zagłębiu p. Juljusz Kaden-Bandrowski. Wygłosił odczyt. Nie byłem na nim i informacje o tem niezwykłem wydarzeniu, jak zwykły czytelnik, zbieram z niem. A więc „Głos Zagłębia" donosi:

„JAK KUBA BOGU, TAK PAN BÓG KUBIE", CZYLI SKANDALICZNA KOMPROMITACJA P. KADEN - BANDROWSKIEGO W ZAGŁĘBIU".

Pan Kaden - Bandrowski napisał powieść o Zagłębiu. P. Kaden-Bandrowski był nawet dłuższy czas w Zagłębiu i zbierał „wzorki" do swej powieści. P. Kaden w tej powieści tak obrobił robotników, że po przeczytaniu jej, ma się wrażenie, że robotnicy zagłębiowscy to hołota, głupia, ciemna, zła, bez żadnych ideałów, bez godności, słowem jakieś stado gamoni, demagogicznem podbechtywaniem przez swoich przywódców, jakichś skończonych drani, szantażystów i t. p.

Słowem nie zdarzyło nam się czytać bardziej plugawej powieści, która po przeczytaniu pozostawia tylko niesmak.

Otóż autor tej powieści p. Kaden-Bandrowski, w ub. tygodniu przyjechał do Zagłębia dla wygłoszenia odczytów o Żeromskim i kobiecie współczesnej.

Odczyty miały się odbyć w teatrze miejskim w Sosnowcu i były b. szeroko zareklamowane prawie że kilometrowemi afiszami.

Pan Kaden-Bandrowski sądził, że społeczeństwo zagłębiowskie obsypie go kwiatami za to ubabranie w powieści.

Zawiódł się. Na pierwszy odczyt o Żeromskim nie przyszedł nikt. Sala świeciła pustkami. Na drugi odczyt o Kobiecie współczesnej przyszło nie więcej nad 150 osób.

Pan Kaden rozpoczął odczyt, pod czas którego z audytorjum padały okrzyki: „oszczerca"! — „kalumnjator"! i t. p. Na żadnym pewnie jeszcze odczycie tak p. Kaden nie spocił się jak na tym.

Blady i drżący zeszedł z estrady.

Ano jak Kuba Bogu...

Jasność tej wiadomości wprowadza mnie w zachwyt. Wiem, że Kaden-Bandrowski się skompromitował, że mu nawymyślano od oszczerców i kalumnjatorów. Jestem Bogu ducha winnym czytelnikiem i powinienem wierzyć „Głosowi Zagłębia". Wierzę.

Zkolei biorę do ręki warszawski „Kurjer Czerwony" i w szale dzikiej wesołości — czytam następujący wywiad z samym p. Kadenem-Bandrowskim.

PUBLICZNOŚĆ POLSKA KOCHA I CENI POLSKIEGO PISARZA.

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI O SWEJ PODRÓŻY ODCZYTOWEJ.

Autor „Czarnych Skrzydeł" Juljusz Kaden-Banrowski powrócił do Warszawy ze swej podróży odczytowej po miastach polskich.

— Jakież pańskie wrażenia z tej podróży? — zapytuję.

— Jestem poprostu olśniony nią. Przeszła najśmielsze moje oczekiwania. Przekonałem się, jak dobrą, jak wrażliwą mamy publiczność. Trzeba tylko do tej publiczności przyjść i przemówić. W najmniejszem nawet miasteczku takiem np. jak Łuków lub Chełm czy Oświęcim czytelnicy polskiego pisarza znają, kochają i pragną kontaktu z nim.

— A zatem powodzenie wielkie?

— Bezwzględnie. We Lwowie trzy razy powtarzać musiałem odczyt. Ale sukces frekwencyjny to jeszcze drobnostka. Lecz to gorące serdeczne przyjęcie. Poprostu żenującem dla mnie byłoby mówić o tych wszystkich dowodach uznania, jakie mnie w mojej wędrówce odczytowej spotkały. Nie biorę ich zresztą wyłącznie na własny rachunek, lecz kładę na karb tej miłości dla polskiego pisarza, jaka promieniuje z serc naszych czytelników. I jedno z całą pewnością stwierdzić mogę: ci, którzy oskarżają naszą publiczność o chłód i obojętność mylą się zasadniczo.

Do tej drugiej informacji komentarze są zbyteczne, bo i bez nich, widzę, panuje ogólna wesołość.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

27 NIEDZIELA	**Dziś** Sabiny P. M. **Jutro** Szymona Wschód słońca 6 m. 21. Zachód „ 16 m. 20.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — Djablica z Tajpolisu.

Kino „Wawel" — „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie".

Kino „Sfinks" — „Intrygant".

Kino „Momus" — „Tułaczka księżnej Trubeckiej" z Mady Christiane.

Kino „Pogoń" — Cyrk Royal z Bernardem Goetzke.

Kino „Uciecha" — Ostatni carowie.

× **POŚWIĘCENIE MONSTRANCJI.** W kościołku Najświętszego Serca Jezusowego w Sosnowcu, w dn. dzisiejszym przed sumą o godz. 11 odbędzie się poświęcenie monstrancji, ofiarowanej przez pp. Stan. Kraupe ks. szambelanowi Raczyńskiemu z racji jubileuszu 25-lecia kapłańdstwa ks. Raczyńskiego.

× **NA FUNDUSZ STYPENDJALNY.** Pp. Tadeuszostwo Meyerholdowie złożyli 50 zł. na fundusz stypendjalny im. ks. szambelana Raczyńskiego dla sierot, kształcących się w rzemiośle.

× **NOWE GODZINY URZĘDOWANIA W BIURACH PAŃSTWOWYCH.** Z dn. 1 listopada r. b. obowiązywać mają nowe godziny urzędowania w biurach państwowych na t. zw. okres zimowy. Urzędy państwowe czynne będą od godz. 8 i pół rano do 3 i pół, w soboty zaś do godz. 2.

× **TABELE WYGRANYCH LOTERJI LOPP** są do przejrzenia w administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 4 oraz we wszystkich komitetach LOPP. Główna wygrana wartości 150 tys. zł. padła na nr. 880442, samochody wygrały nr.nr.: 544376 i 749735. Ostateczny termin odbioru wygranych fantów upływa dnia 15 lutego 1930 roku.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela dnia 27 b. m. „Proces Mary Dugan" pop. 3.30.

Niedziela dnia 27 b. m. „Legenda Bałtyku" — 7.30.

Poniedziałek dnia 28 b. m. „Uciekła mi przepióreczka" — 7.30.

× **PERTRAKTACJE W GÓRNICTWIE.** W środę 30 bm odbędą się dalsze pertraktacje między Radą Zjazdu a przedstawicielami związków górniczych w sprawie podwyżki płac w górnictwie.

× **OGŁASZANIE ZMIAN TERYTORJALNYCH W PODZIALE ADMINISTRACYJNYM PAŃSTWA.** Minister. spraw wewnętrznych poleciło wszystkim wojewodom, aby w urzędowym dzienniku wojewódzkim ogłaszany był podział administracyjny obszaru województwa na powiaty i gminy dwa razy do roku, według stanu z dnia 1 kwietnia i z dnia 1 października. W tym bowiem czasie wchodzą w życie zmiany, przeprowadzone w administracyjnym podziale państwa na powiaty i gminy.

× **ZWIĘKSZENIE ILOŚCI SREBRNYCH 5-o ZŁOTÓWEK.** W ostatnich dniach zjawiła się w obiegu większa ilość nowych 5-złotowych monet srebrnych. W kołach fachowych tłumaczą pojawienie się większej ilości tych monet faktem, że mennica państwowa wypuszcza stopniowo coraz większą ich ilość oraz tem, że naskutek notatek w prasie publiczność nie zatrzymuje nowych 5-złotówek, puszczając je chętniej, niż dotychczas w obieg. Dotychczas w wykonaniu zobowiązań, wynikających z planu stabilizacyjnego, Ministerstwo skarbu wycofało już z obiegu znaczniejszą ilość biletów skarbowych, ogółem zaś bilety skarbowe wycofane będą na sumę 140 miljonów złotych i zastąpiono 28 milj. 5-złotowych monet srebrnych. Dotąd puszczono w obieg przeszło 5 miljonów sztuk nowych monet na ogólną sumę przeszło 25 miljonów zł. Według planu w październiku 1930 wycofane będą z obiegu wszystkie papierowe bilety skarbowe 5-złotowe i w tym samym terminie wszystkie srebrne 5-złotówki puszczone będą w obieg.

Program radjowy

Niedziela 27 października 1929.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej.
11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
15.00 — Transmisja z Warszawy. Dyr. S. Mędrzecki: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba".
15.20 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Uczucie i religja".
15.40 — Prof. Edward Zabłocki: „Najważniejsze typy [illegible] rolniczej w Polsce — [illegible] kredytowa".
16.00 — Koncert [illegible] z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. Program: 1. Fall: „Wiarusy" — polonez; 2. Batten: „Nicolette" — walc; 3. Siede: Uśmiech losu intermezzo; 4. Niewiadomski: Zbiór piosenek; 5. Karasiński: „Kokoszka" — polka; 6. Różycki: „Casanowa"; 7. Sam Coslow: „Was it a dream?" — walc; 8. Wroński: „Od Krakowa" — mazur; 9. Brzeziński: „Picador" — walc hiszpański; 10. Noskowski: Marsz księcia Józefa Poniatowskiego.
17.20 — A. Moszkowski: „Na szachownicy": Podstawowe wiadomości w grze szachowej oraz aktualja dla zaawansowanych miłośników gry.
17.40 — Koncert popularny orkiestry reprezentacyjnej Policji Państwowej w Warszawie. W programie muzyka francuska.
19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru polskiego oraz przegląd widowisk.
19.20 — J. S. Bach: Sonata A-dur: a) Largo et dolce, b) Allegro (vivace) (prof. G. Turkowski — flet).
19.30 — „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń).
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Słuchowisko pogodne.
20.30 — Koncert poświęcony twórczości Roberta Schumana z Krakowa.
22.00 — Transmisja z Warszawy. Tadeusz Hiż: Feljeton — „Miód i piołun w życiu dziennikarza".
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz komunikaty sportowe i zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek 28 października 1929.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.15 — Program dla dzieci z Warszawy.
16.45 Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Karol Miłobędzki: Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski".
17.45 — Koncert popularny z Krakowa.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.10 — Komunikaty strażactwa śląskiego.
19.20 — Wizytator dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku".
19.45 — Solo altówkowe (Prof. Szaleski).
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Mjr. Bronisław Romaniszyn: Z cyklu „Ochrona przyrody a parki narodowe — Święte doliny himalajskie" — cz. III.
20.30 — Transmisja koncertu z Warszawy
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.25 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce i wielkich Polakach — „W 80-tą rocznicę śmierci Fryderyka Chopina" — wygł. w języku szwedzkim Inż. W. Wyszyński.

Z życia NOK.
W SOSNOWCU.

Z Narodowej organizacji kobiet oddziału w Sosnowcu otrzymaliśmy następujące sprawozdanie:

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie NOK. oddział w Sosnowcu. Mniejsza salka w Domu Katolickim wypełniła się po brzegi członkiniami i sympatyczkami organizacji, poczem punktualnie o wyznaczonej godzinie rozpoczęto obrady. Porządek zebrania był następujący: zagajenie i słowo wstępne o programie i zadaniach NOK. wypowiedziała p. Zofja Uhnalewska, sprawozdanie z zeszłego zebrania i kasowe odczytała p. Julja Wasilewska, sekretarzowała p. Janina Chomentowska. Piękny referat o obowiązkach kobiety - Polki wygłosił p. magister Władysław Kański, poczem nastąpiła na temat referatu ożywiona dyskusja: zabierały głos pp. Stankiewiczowa, Kiborttowa, Perzanowska, Szulińska i inne, omawiając nowe metody pracy organizacyjnej i zadanie najbliższej przyszłości. Wybory nowego zarządu poszły szybko i sprawnie, poczem, aby się czas obliczania głosów nie wydawał zbyt długim — członkinie i goście popijali smaczną herbatkę z ciastkami.

Do Zarządu NOK weszły następujące panie: Beckerowa, Bogucka, Budzyńska, Chomentowska, Gontarska, Jagnczańska, Kiborttowa, Liedtkowa, Mrokowska, Perzanowska, Stankiewiczowa, Strokowska, Uhnalewska, Wasilewska.

Nastrój całego zebrania był ożywiony i można powiedzieć, że wieczór w NOK przeszedł sympatycznie i pożytecznie, gdyż prócz części formalnych projektów i obrad, wydał też owoc zupełnie realny — mianowicie uchwałę otwarcia nowej szwalni. Już od 20 bm. rozpoczęto zapisy uczenic przy ul. Kościelnej w sklepie p. Żarskiej, a 4-go listopada rozpocznie się regularna nauka kroju, szycia haftu białego i kolorowego oraz wszelkich robótek kobiecych w nowowynajętym lokalu w Domu Katolickim (dawne kino „Zagłoba") pod kierownictwem fachowej siły instruktorskiej.

Prosimy korzystać więc z okazji taniej a dobrej nauki i zapisywać się na kurs. Miesięczna opłata wynosi zaledwie 6 złotych. Termin zapisów do dnia 4 listopada.

× SPECJALNA POLICJA DROGOWA. Sprawa utworzenia stałej specjalnej policji drogowej na terenie całego państwa jest w końcowem stadjum realizacji. W najbliższym czasie można oczekiwać utworzenia oddziałów tej policji. Będą one czynne przy urzędach wojewódzkich. Policja drogowa będzie wyposażona w samochody i motocykle, a tam gdzie policja motocykle posiada, liczba ich będzie zwiększona. Funkcjonarjusze policji drogowej przechodzić będą specjalne wyszkolenie przy urzędach wojewódzkich. Zadaniem policji drogowej będzie stała kontrola ruchu na drogach publicznych.

Inżynier Stefan Mrokowski wyjaśnia, że głośnik grający przy ul. Warszawskiej 6 nie jest zasilony specjalnym wzmacniaczem Megasonowym, lecz 3 lampowym odbiornikiem radjowym pomysłu inż. Mrokowskiego.

Odbiornik ten daje silny odbiór kilkunastu stacyj zagranicznych w czasie działania stacji Katowickiej. 6583

× POLICJA OTRZYMA PANCERZE I TARCZE OCHRONNE. Z polecenia komendanta głównego policji państwowej plk. Jagrym - Maleszewskiego, inspektor policji p. Galle opracował typ pancerza i tarczy dla funkcjonarjuszy policji. Próby pancerza, skonstruowanego przez p. Gallego, dały wyniki bardzo dobre i niespodziewane. — pancerz ten, wykonany z części stalowych, przewyższa jakością pancerz niemiecki i wytrzymuje pociski różnych rodzajów broni palnej, nie wyłączając Mausera z kolbą i Parabellum. Pancerz, wykonany w kraju, jest o 50 proc. tańszy od zagranicznego. W najbliższym czasie wszystkie centra policyjne otrzymają pancerze i tarcze, które będą używane w obławach i pościgach, jeżeli istnieje przypuszczenie, że może dojść do wymiany strzałów. Pancerz chroni policjanta przed ranami powyżej kolana, a głównie zabezpiecza piersi i brzuch. Głowa chroniona jest tarczą, w której znajdują się małe otwory, przeznaczone do obserwacji i celowania.

Tragiczna sytuacja finansowa Sosnowca.

Ciekawa sytuacja w Stowarzyszeniu kupców polskich.

W ub. piątek odbyło się w Sosnowcu zebranie Stowarzyszenia kupców polskich Zagłębia Dąbrowskiego poświęcone zagadnieniom mieszkaniowym i sytuacji samorządowej w Sosnowcu.

Referat o zagadnieniu budowlanem wygłosił sekretarz Stowarzyszenia kupców polskich p. Stanisław Dedo, zapoznając zebranych z projektem b. min. i prezesa Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie p. Klarnera. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: prezyd. Michael, Piętka, Wieczorek, Garbiński i in. Między innemi p. prezydent Michael zapoznał zebranych z niezwykle ciekawym, projektem rozbudowy miast opracowanym przez komitet rozbudowy miast i omawiany już na zjeździe Związku miast.

Drugą część zebrania wypełniło sprawozdanie inż. Rzeczkowskiego z Rady miejskiej.

Inż. Rzeczkowski wszedł do Rady miejskiej z ramienia Stowarzyszenia kupców polskich z listy B. B.

O ile sprawozdanie p. Rzeczkowskiego właściwie nie wyjaśniło zebranym zupełnie obecnej sytuacji, o tyle wiele ciekawych momentów wniosły uzupełniające wywody p. prezydenta Michaela i wiceprezydenta Jarży. Szczególniej tego ostatniego w pewnych momentach były wprost rewelacyjne.

P. Rzeczkowski poświęcił właściwie całe sprawozdanie kwestji ulenowskiej, starając się jednocześnie usprawiedliwić postępowanie klubu B. B.

O przesileniu p. Rzeczkowski nic konkretnego nie powiedział, stwierdzając, że powód swego ustąpienia b. prezydent dr. Marczyński wyjaśnił w liście, w którym, jako główny powód, jak wiadomo, wysunął kwestję ulenowską. W zakończeniu swego referatu r. Rzeczkowski wyraził osobisty pogląd, że powodem dysharmonji w pracy samorządowej są antagonizmy polityczne.

Prezyd. Michael, przemawiając w imieniu grupy kupców (również członków Stowarzyszenia kupców polskich) znajdujących się w klubie porozumienia gospodarczego poddał mocnej krytyce wyjaśnienia r. Rzeczkowskiego, stwierdzając, że złe nałogi partyjne znalazły swój najpełniejszy wyraz właściwie w klubie B. B. Gdy chodziło naprzykład o wprowadzenie na ławnika członka klubu porozumienia gospodarczego i członka Stowarzyszenia kupców polskich, potrzeba było zdobyć jeszcze jeden podpis (klub porozumienia gospodarczego dysponował tylko 10) Wówczas koledzy kupcy z klubu B.B., a więc p. Rzeczkowski, omówili tego podpisu a udzielił go r. Łaszczyński. Przykład drobny, ale charakterystyczny.

R. Michael stwierdził w dalszym ciągu, że zabrukowanie placu przed dworcem kosztem 160.000 złotych nie jest dodatnim objawem gospodarki Plac ten jest własnością kolei i kolej powinna było go doprowadzić do porządku. Wydatkowano więc wielką sumę dla kolei.

Wiceprezydent Jarża, stwierdził, że sytuacja finansowa obecnie jest znacznie gorsza, aniżeli przed 10 miesiącami. Magistrat zalega z wypłatami w kwocie około 800.000 zł. Na 1 październik nie było pieniędzy do opłacenia pensji. I tragiczna sytuacja finansowa miasta, za którą odpowiedzialność spada na prezydenta, jest powodem jego podania się do dymisji, a wysuwanie jako powód przesilenia w samorządzie spraw ulenowskich jest niemęskiem i nieprawdziwem. Prezydent Marczyński przez 9 miesięcy nie interesował się zupełnie sprawą Ulena.

Jeżeli chodzi o jakość robót Ulena to wiceprezydent Jarża oświadczył, iż zdaniem rzeczoznawców z Instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego przy politechnice w Warszawie, roboty te nie są pierwszorzędne, ale nie są złe. Są dostateczne.

W dalszym ciągu wiceprezydent Jarża wyłuszczył swój projekt, aby nie budować odczyszczalni, która będzie dużo kosztować, a kwotę 70.000 dol. pozostawioną na ten cel, przeznaczyć na pożyczki dla właścicieli nieruchomości na przyłączenie się do sieci kanalizacyjnej.

Następnie zabierali jeszcze głos pp.: Niewiarowski, Janicki, prezyd. Michael, r. Rzeczkowski.

Uczestnicy zebrania wychodzili z przeświadczeniem o fatalnej gospodarce miejskiej.

Z braku miejsca w dzisiejszym numerze, omówienie niektórych momentów ze sprawozdania r. Rzeczkowskiego pozostawiamy do wtorku.

Po co te utrudnienia
z dowodami osobistemi?

Słyszy się ciągle, iż władze nasze dążą do uproszczenia biurowości w urzędach i usprawnienia pracy. Że nie zawsze dążenia te idą we właściwym kierunku, świadczy fakt wprowadzenia dziennika podawczego u każdego referenta, co w większych urzędach nietylko nie usprawni pracy, lecz, przeciwnie, wytworzy zamęt i ułatwi ginięcie dowodów.

Inne „usprawnienie" dotyczy t. zw. dowodów osobistych.

Jak wiadomo, dowody osobiste, wystawiane przez urzędy gminne, są jedynie stwierdzeniem tożsamości osoby. Jeśli kto chce mieć stwierdzone obywatelstwo polskie, musi zgłosić się do urzędu administracji ogólnej, udowodnić swoje obywatelstwo i uzyskać zaświadczenie. Za poświadczenie obywatelstwa pobiera się opłatę w wysokości 6 zł., mianowicie 3 zł. od podania i 3 zł. za poświadczenie.

Ludność niezamożna nie może pokrywać tych 6 zł. i nie może stwierdzać swego obywatelstwa na dowodach osobistych.

Pobieranie jakichkolwiek opłat jest w tym wypadku zupełnie niesłuszne, gdyż w dowodzie osobistym z natury rzeczy winno być uwidocznione obywatelstwo właściciela dowodu, tymczasem u nas stwarza się zbędne i korzystne utrudnienia, co ma ten skutek, iż po 11 latach wskrzeszenia państwa, lwia część mieszkańców nie tylko nie posiada dowodu swego obywatelstwa, lecz wogóle mia rodajnego dokumentu osobistego, co wywołuje niesłychane trudności, no i ułatwia nadużycia.

Przy usprawnianiu biurowości byłby najwyższy czas usunąć podobne anomalje i ułatwić ludności zaopatrzenie się w odpowiednie dowody osobiste.

Komisja wych. fizycznego
PRZY MAGISTRACIE M. CZELADZI.

Onegdaj w magistracie m. Czeladzi od było się organizacyjne zebranie miejskiej komisji wychowania fizycznego, przy udziale kilkunastu przedstawicieli miejscowych organizacyj, jak: klubów sportowych, Sokoła, Strzelca itp. Zebraniu przewodniczył burmistrz mgr. Głażewski, referat o celu i zadaniach, oraz potrzebie powołania do życia podobnej komisji, wygłosił instruktor powiatowy por. Jędrzejewski.

Po krótkiej dyskusji, w której mówcy zgodnie stwierdzali wywody referenta, przystąpiono do wyboru zarządu zorganizowanej komisji, do którego weszli pp. burm. mgr. Głażewski, jako przewodniczący, inż. Jan Michalski, prezes C. K. S. jako zastępca, Krawczyk sekretarz i Bałaziński kierownik sportowy.

Po wyborze zarządu por. Jędrzejewski odczytał regulamin W. F., który przyjęto do wiadomości, a następnie omawiano najbliższą działalność Komisji. Powołanie do życia miejskiej komisji W. F., które już istnieją przy magistratach innych miast zagłębiowskich, jest ważnem wydarzeniem dla ruchu wychow. fiz. młodzieży w mieście.

✕ **ODCZYT O RAFAELU.** W nadchodzący czwartek dnia 31 bm. o godz. 5 i pół popoł. w sali gimn. im. Staszica na Pogoni odbędzie się nader interesujący odczyt p. Aliny Czaplińskiej o Rafaelu. Po odczycie będzie wyświetlany film z widokami Rzymu. Zarówno to, że odczyt organizowany jest przez Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych, jak osoba prelegentki dają rękojmię, że odczyt utrzymany będzie na wysokim poziomie. Wejście dla starszych 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

✕ **Z TOW. RZEMIEŚLNICZEGO W BĘDZINIE.** W dniu dzisiejszym o godz. 3 popoł. w lokalu własnym w halach targowych przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie, odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków miejscowego Tow. rzemieślniczego, celem omówienia i załatwienia różnych spraw aktualnych z życia organizacji rzemieślniczej.

✕ **O WZMOCNIENIE KONTROLI NAD MLEKIEM.** Obserwacje, prowadzone nad powstawaniem i rozwojem epidemji duru brzusznego i szkarlatyny, dają powód do przypuszczeń, że jednym z roznosicieli tych chorób jest mleko. Mleko takie, przywożone kolejami, czy wozami, oraz przynoszone na plecach, może pochodzić ze wsi, w której są chorzy na dur brzuszny lub na płonicę. Przyjeżdżająca do miasta chłopka może być sama t. zw. „nosicielką" tyfusu. Pozatem nie jest wyłączone, że w samem mleku mogą być zarazki. Dotychczas mleko kontrolowane jest przypadkowo i kontroli podlegają głównie transporty mleka, pochodzące z majątków, natomiast nad mlekiem, sprowadzonem ze wsi okolicznych, kontrola jest niedostateczna, a właśnie ono może być najbardziej niebezpieczne z punktu widzenia chorób i z tych też względów nad mlekiem tym winien być nadzór wzmocniony.

✕ **Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ.** W ubiegłym tygodniu, tj. od 21 do 26 b. m. włącznie na Targowicę w Sosnowcu spędzono 2782 szt. świń. Płacono za 1 kg żywej wagi od zł. 2.30 do zł. 3.02. Tendencja mocna.

✕ **RADA MIEJSKA W SOSNOWCU.** W poniedziałek, dn. 28 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad:

sprawozdanie komisji rewizyjnej i ulenowskiej; uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o opłatach kanalizacyjnych oraz przepisy o budowie i utrzymaniu kanalizacji nieruchomości w m. Sosnowcu; sprawa sprzedaży przedmiotów z powodu likwidacji robót ulenowskich; podanie powiatowego Komitetu wychowania fiz. i przysposobienia wojskowego w Kartuzach o subsydium; podanie akademickiego Związku sportowego w Gdańsku o subsydjum; podanie państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu o subsydjum; pismo Związku obrony przemysłu polskiego w sprawie zniżki podatkowej od filmów; podanie St. Pelki o zwolnienie od podatku inwestycyjnego; podanie właśc. cyrku „Korona" o zwolnienie od podatku i wniosek Magistratu w sprawie podania właśc. cyrku Barańskich o zwolnienie od podatku.

✕ **INSTYTUT KURSÓW ZAWODOWYCH** Towarzystwa popierania szkoln. zawod. Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, rozpoczyna w środę 30 bm. o godz. 19.30 w lokalu szkoły powszechnej nr. 9 przy ul. 3-go Maja 32 (domy Dietlowskie) wykłady dla słuchaczy kursu języka niemieckiego. Zapisy na powyższy kurs przyjmuje nadal kancelarja Instytutu, mieszcząca się w lokalu Miejskiej szkoły dokształcającej w Sosnowcu, ul. Wawel 13 w godzinach od 18 do 20 oraz księgarnia „Wiedza" w Sosnowcu (ul. 3 Maja). Również można urzeczywistniać zapisy w lokalu lekcyjnym, w godz od 19 do 21.

Rozwój Komunalnej Kasy Oszczędności
pow. Zawierciańskiego w Zawierciu.

Uruchomiona w dniu 16 marca 1928 r. Komunalna Kasa Oszczędności pow. Zawierciańskiego mimo krótkiego stosunkowo czasu istnienia wykazuje stały i szybki rozwój.

Rozwój ten uwidoczni się najlepiej, jeżeli porównamy cyfry poszczególne w zestawieniach bilansowych z dat: 1 stycznia i 1 lipca r. b.:

obrót ogólny wszystkich operacyj za 9 miesięcy 1928 r. wyniósł Zł. 12,937,273,53, zaś za pierwsze półrocze 1929 r. — Zł. 23,210,288.56.

Poważną pozycję stanowi inkaso wekslowe, które Kasa prowadzi łącznie z czynnościami zastępstwa Banku Polskiego. W roku 1928 zainkasowano 8669 szt. dokumentów i weksli na og. sumę Zł. 2,418,436.99, — w pierwszym półroczu 1929 — 16,598 szt. na Zł. 4,685,469.92.

Salda kredytowe r-ków bieżących wzrosły w tymże czasie o Zł. 21,218.50 do sumy Zł. 176,528.10, także salda r-ków czekowych — o Zł. 4,843.55 do kwoty Zł. 17,044.35.

Najznamienniejszy jednakże jest wzrost wkładów na książeczki oszczędności: w dniu 1 stycznia 1929— 820 książeczek na sumę Zł. 86,963.—, w dniu 1 lipca 1929 — 1300 książeczek na sumę Zł. 162,171.38, zaś w dniu 1 września 1929 — 1800 książeczek na sumę Zł. 173,000.—, co stanowi zwiększenie o 101 proc. i o 125 proc. w stosunku do ilości książeczek w przeciągu 8 miesięcy r. b.

Świadczy to nietylko o tem, że Kasa spełnia należycie swe zadanie krzewienia idei oszczędności wśród mas najszerszych, ale i o stałym wzroście zaufania do niej, jako instytucji bezpieczeństwa publicznego, za operacje której ręczy Powiatowy Związek Komunalny całym swoim majątkiem i dochodami.

Wspomniany wzrost wkładów dowodzi również, że w społeczeństwie odradza się stopniowo zmysł oszczędności, będący podstawą dobrobytu tak prywatnych jednostek, jak i całego państwa, a zanikły wskutek niepewności czasów wojennych i długotrwałej psychozy inflacyjnej.

Celem tem większego zachęcenia ogółu wkładców do intensywnego oszczędzania Rada Kasy podniosła dotychczas płaconą stopę procentową od wkładów 7 — 9 proc. na 8 — 10 proc. oraz przeznaczyła 59 premji, w tem 50 specjalnie na szkolne książeczki oszczędności, w wysokości po Zł. 5, 10, 15, 20, 50 i 100, w ogólnej sumie Zł. 1,000.— do rozlosowania w Powszechnym Dniu Oszczędności 31 października 1929 r.

Mając poza wspomnianą akcją zapewnienia ogółowi społeczeństwa pewnej i niewzruszalnej lokaty kapitałów i oszczędności za główne zadanie uprzystępnienia taniego kredytu, Kasa starała się tak z własnych funduszów, jak i przy pomocy specjalnych pożyczek i kredytów, uzyskanych w Państwowym Banku Rolnym i Banku Gospodarstwa Krajowego wpływać na obniżenie i normalniejsze ukształtowanie się stopy procentowej na terenie powiatu, wynoszącej w wielu wypadkach od 3—5 proc. w stos. miesięcznym.

Ze względu na to, że w najniekorzystniejszem położeniu wobec niewspółmiernie niskich cen zboża znajdują się przedewszystkiem drobne gospodarstwa rolne, które nie mając stałego dopływu wolnych pieniężnych środków obrotowych wystawione są w pierwszym rzędzie na łup nieuczciwej spekulacji, Kasa starała się przedewszystkiem uwzględnić odnośne zapotrzebowania kredytowe, wydając od dnia 1 stycznia do 1 września r. b. 712 rolnikom pożyczki na czas od 6 miesięcy do 1 roku w ogólnej sumie Zł. 244,823.70, w czem Zł. 38,000.— specjalnie na ziarno siewne.

Chcąc podnieść wydajność mleka u krów, zwłaszcza w okolicznych wsiach w których sprzedaż nabiału jest poważnem źródłem dochodu, Kasa uruchamia na bieżący sezon jesienny i zimowy 8 miesięczny kredyt na zakup makuchów, z którego korzystać mogą wszyscy rolnicy powiatu, pozatem zaś podobne kredyty na zakup otrąb, drobniejszych narzędzi rolniczych i t. p.

Ponadto Kasa sfinansowała budowę 15 wzorowych gnojowni cementowych, udzielając na ten cel 1-rocznego kredytu.

W celu przyjścia z pomocą choćby częściową akcji budowlanej Kasa udzieliła 140 pożyczek 1-rocznych w ogólnej sumie Zł. 118,806.—, przeznaczonych na zakup materjałów budowlanych, spłatę robocizny lub wykończanie stawianych domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. W związku z tą akcją pozostają 2 pożyczki 10-cio i 5-cio letnie udzielone na budowy szkół w Blanowicach i Żarkach ze specjalnego Powiatowego Funduszu Inwestycyjnego.

Na potrzeby drobnego przemysłu i rzemiosła, pozostającego w podobnie ciężkiej sytuacji jak i rolnictwo Kasa udzieliła 161 pożyczek na sumę Zł. 91,890.—. Pozatem w dalszym ciągu akcji kredytowej Kasa lokowała wolne środki obrotowe w krótkoterminowem dyskoncie ze specjalnem uwzględnieniem drobniejszych przemysłowców, rzemiosła, spółdzielni spożywczych i kredytowych, częściowo kupiectwa i samorządów gminnych. Ze względu na krótkie terminy suma tych operacji wyraża się znaczną stosunkowo cyfrą Złotych 1,051,013.34.

W dalszym ciągu przyszła działalność Kasy iść będzie w przedstawionych wyżej zasadniczych kierunkach, t. j. propagandy i uprzystępnianiu masom najszerszym pewnej i korzystnej lokaty oszczędności i dostarczaniu taniego kredytu na dogodnych warunkach, — w celu wyrugowania panującego w tej dziedzinie wyzysku.

Kasa Komunalna, posiadając u steru ludzi znanych oddawna ze swej energji i ofiarnej działalności na polu społecznem, w osobach: pp. St. Dudy, Ant. Karcza, p. A. Kuncewicza, posła J. Łakoty, p. M. Moździenia, dyr. St. Rayskiego, dyr. J. Setkowicza, p. Ant. Świderskiego i K. Zdebicha, dzięki swym gwarancjom i dotychczasowemu szybkiemu rozwojowi, jest najpoważniejszą miejscową placówką finansową.

Szczególne zasługi dla rozwoju Kasy, zasilenia jej funduszami obrotowemi, spopularyzowania instytucji wśród włościaństwa, kupiectwa i rzemiosła ponieśli prezes zarządu p. Al. Erbe i komisji rewizyjnej p. starosta Cz. Kowalski. Pod ich wytrawnem i pieczołowitem kierownictwem kasa rokuje na przyszłość jaknajlepsze nadzieje sprostania swym zadaniom i odegrania należnej jej roli w życiu gospodarczo - społecznem powiatu.

Smiertelne wypadki
NA KOPALNIACH.

Na kopalni „Kazimierz" został zabity podczas pracy robotnik Stanisław Sajdak, mieszkaniec Strzemieszyc. Tragicznie zmarły robotnik liczył 34 lat.

Drugi śmiertelny wypadek miał miejsce na kopalni „Jakób" w Kazimierzu. Wskutek oberwania się węgla został zabity 19-letni Antoni Dyc, mieszkaniec kolonji Niemce.

✕ **INTERESUJĄCY ODCZYT O PUŁASKIM.** Pragnąc uczcić pamięć bohatera i obrońcy wolności Polski i Ameryki, a jednocześnie z jego życiem i czynami zaznajomić szerokie sfery społeczeństwa koło PMS. w Dąbrowie zaprosiło prof. L. Czerniowskiego z Warszawy do wygłoszenia specjalnego odczytu o wielkim bohaterze. Odczyt ten odbędzie się w środę, dn. 30 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Ogniska". Bilety wstępu od 20 gr.

✕ **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KOPALNI.** Wczoraj uległ śmiertelnemu wypadkowi w czasie pracy, zatrudniony w kop. „Rychter" w Siemianowicach niejaki Piekarz zam. w Czeladzi. Śmierć nastąpiła w kilka minut po wypadku. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala spółki Brackiej w Siemianowicach.

✕ **DROBNY POŻAR.** Onegdaj wieczorem w pralni szpitala położonego w Sosnowcu (Aleja 11) zapaliła się bielizna susząca się przy rozgrzanym do czerwoności piecyku. Ogień stłumiła w zarodku przybyła na miejsce miejska straż ogniowa.

✕ **NAJŚCIE NA MIESZKANIE.** Sala Szlęcińska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Ciasnej 14 oskarżyła przed policją swego sąsiada Szyję Osmana o najście na mieszkanie i pobicie jej. Policja prowadzi dochodzenie.

✕ **PROTOKÓŁY.** Policja sosnowiecka spisała onegdaj 4 protokóły za tamowanie ruchu pieszego, 2 — za opilstwo, 1 — za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych.

✕ **KRADZIEŻE.** Józef Piekarski z Sosnowca (Sienkiewicza 7) oskarżył przed policją Genowefę Duk (Podjazdowa 8) o kradzież pudełka cukierków. Janowi Biegajowi (Chemiczna 14) skradziono z kieszeni portfel z dokumentami. Jan Bombała z Szopienic oskarżył przed policją Stefana Wojaszczyka z Sosnowca Bartosza Głowackiego 5) o wyłudzenie podstępem roweru, wartości 395 zł.

Z ruchu wydawniczego.
NOWE WYDAWNICTWA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

W tych dniach opuściły prasę dwa nowe wydawnictwa Związku O. K. Z. Pierwsze z nich p. t. „Tolerancja niemiecka w świetle prawdy — Na tle znieważenia artystów teatru polskiego z Katowic w Opolu" przedstawia niezmiernie barwnie i szczegółowo przebieg znanych, oburzających wypadków opolskich z kwietnia r. b. Szereg rycin i facsimile odezwy podburzającej do ekscesów przeciwko artystom teatru polskiego uzupełnia ten prawdziwie dokumentaryczny przyczynek do martyrologji mniejszości polskiej pod zaborem pruskim.

Równocześnie niemal ukazała się praca dwóch wybitnych działaczy na terenie Związku mniejszości narodowych w Niemczech: Duńczyka red. Bogensee'a i Łużyczanina red. Skali o mniejszościach narodowych w Rzeszy niemieckiej. Autorzy dają naprzód dokładnie, a tak często przez prasę niemiecką zniekształcające lub wręcz fałszowane, wiadomości o liczbie, rozmieszczeniu, warunkach życia i organizacyj Czechów, Duńczyków, Fryzów, Litwinów, Serbo-Łużyczan i Polaków, zamieszkałych w Rzeszy. Druga część pracy poświęcona jest omówieniu położenia prawnego tych mniejszości, przyczem niezmiernie charakterystyczne światło rzuca na te stosunki porównanie praw, ustanowionych w konstytucji wejmarskiej z rozpaczliwym stanem faktycznym we wszystkich dziedzinach życia (administracja, sądownictwo, polityka agrarna, szkoła, kościół i reprezentacja parlamentarna). Na zakończenie dają autorzy krótki pogląd na ideę współpracy mniejszości narodowych tak, jak ją pojmuje Związek mniejszości narodowych Niemiec w przeciwstawieniu do idei irredenty i imperjalizmu pangermańskiego, pokutującej wśród mniejszości niemieckich, a opieranej potajemnie przez oficjalne czynniki niemieckiej polityki zagranicznej: idei, której narzędziem mimowolnem stał się genewski kongres mniejszości narodowych Europy. — Orjentację ułatwia znakomicie przejrzysta mapa, ilustrująca rozmieszczenie terytorjalne mniejszości narodowych w Niemczech.

Oba wydawnictwa można nabyć (w cenie po 1 zł.) w biurach Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, Warszawie, Katowicach i Toruniu.

W walce na kije
zginął odpalony konkurent.

W Koziegłówkach, pow. Zawierciańskiego znana jest ze swej urody p. Antonina Kuta. Niewiasta ta jest przytem nie biedna, dlatego też cieszy się u chłopców niezwykłem powodzeniem. O dorodnej i posażnej dziewoi dowiedział się niebawem p. Władysław Oleksiak z Poraja, który nie zwlekając, złożył jej wizytę, a w kilka dni potem, wyznawszy sobie wzajemnie uczucia, dzień oficjalnych zaręczyn wyznaczyli na 5 maja b. r.

Chwila godna tradycyjnego uczczenia. Huczną zatem i pełną temperamentu była ta zabawa. Wódka lała się strumieniami, gdyż fundatorem, według miejscowego zwyczaju był p. Władysław. Dwóch grajów jeden na harmonji, a drugi na skrzypcach rżnęło od ucha do ucha. W takt najmodniejszych „szymów" i „charlestonów" kręciło się par kilka. Od czasu do czasu grajkowie urżnęli również obertasa lub polkę w szafliku. Gdy wybiła północ, zabrzmiały na cześć młodych wiwaty i znów potoczyły się pląsy wesołe.

Odpalony konkurent 20-letni Antoni Psonka, sąsiad p. Antosi, przechodząc z kolegą swym Macburą koło domu Kutów, przystanął i spojrzał w okno ponuro na swego rywala. Złowrogi błysk przemknął mu przez oczy i padły słowa ciężkie i pełne zawiści. Obawiając się jednak wkroczyć do domu Kutów, wobec przeważających tam sił, dopadł parkanu i wyrwawszy grubą sztachetę, jął co sił uderzać w drzwi mieszkania Kutów.

Na takie zachowanie się Psonki musiał ktoś zareagować. Wyszedłszy więc z mieszkania brat p. Antosi, 25-letni Kuta stoczył z napastnikiem walkę, w wyniku której Psonka uderzony kilkakrotnie laską w głowę, wyzionął na miejscu ducha.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawę powołano kilkunastu świadków. Zeznaniami ich stwierdzono, że zajście spowodował Psonka i zadane ciosy śmiertelne otrzymał w chwili wzajemnej bójki. Za przekroczenie granic obrony koniecznej Kuta skazany został na sześć miesięcy więzienia i zasądzono na rzecz rodziny zabitego na razie 218 zł. kosztów pogrzebowych i sądowych.

Bezrobocie w Zagłębiu
zmniejszyło się w ub. tygodniu o 446 osób.

W ubiegłym tygodniu od dnia 20 do 26 b. m. bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim zmniejszyło się o 446 osób.

W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano w P. U. P. P. w Sosnowcu 6000 bezrobotnych, w tem 305 bezrobotnych pracowników umysłowych. Zarejestrowanych w biurze P. U. P. P. w Sosnowcu 5310 osób.

Większe liczby bezrobotnych przyjęły do pracy: Tow. górniczo-przemysłowe Saturn — 112, zakłady włókiennicze Dietla — 120, Tow. akcyjne Szmelcer — 90 oraz państwowe zakłady wodociągowe w Maczkach— 60 osób. Częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 5 dni w tygodniu było 1008 osób i w gminie Niwka — 430, Bolesław — 270 i w Zawierciu — 308 osób.

Przy robotach publicznych jest zatrudnionych 1342 bezrobotnych, z których w powiecie Będzińskim — 933, w pow. Olkuskim — 126 osób.

Z zasiłków korzystało 2596 osób w tem 18 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Największy odsetek wśród bezrobotnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani, których zarejestrowano — 4172, kolejno idą: metalowcy — 471, włókiennicy — 367 i górnicy — 227 bezrobotnych.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 26.10

AKCJE: Handlowy 120.00, Bank Polski 164.50, Zachodni 70.00, Zw. sp. zarobk 78.50, Lilpop 27.75, Modrzejów 18.75 — 19.00, Ostrowieckie 83.00, Parowozy 24.00 Starachowice 20.25 — 20.50, Poż. inwest. 4 proc. 116.25 — 117.25, Premj. doł. 5 pr. 64.00, Konwersyjna 5 pr. 50.00, Kolejowa 10 pr. 102.50, Ziemskie 4 i pół pr. 47.25

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.75, Londyn 43.48.25, Paryż 35.11, Wiedeń 125.30, Włochy 46.73, Szwajcarja 172.75, Holandja 259.49, Berlin 213.22, Dolar 8.90.25.

Wieś Hutki-Hanki w płomieniach
Straty przenoszą 100,000 zł.

Wczorajszej nocy straszny pożar nawiedził małą wioskę Hutki - Hanki w gminie Rokitno Szlacheckie.

O spowodowanie tego nieszczęścia mocno jest podejrzany gospodarz Jan Delkowski, który aby dostać wysoką asekurację, prawdopodobnie sam podpalił swą zagrodę.

Przy silnym wietrze jednak pożar gwałtownie się rozszerzając, objął sąsiednie zagrody. W przeciągu godziny spłonęło 12 domów mieszkalnych, 7 stodół ze zbiorami, kilkanaście budynków gospodarczych i t. d.

Pobieżnie oszacowane straty przenoszą znacznie 100 tysięcy złotych.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie dla wykrycia okoliczności towarzyszących wybuchowi pożaru.

Kronika Zawiercia.

× UWADZE OFICERÓW REZERWY. W dniu 4 listopada br. w PKU. Zawiercie odbędą się raporty kontrolne: a) oficerów rezerwy oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) z roczników: 1890, 1884 i 1880; b) oficerów rezerwy z roczników: 1900, 1899 i 1894, którzy nie odbyli dotychczas ani ćwiczeń w rezerwie, ani raportów kontrol. — za wyjątkiem tych, którzy ćwiczenia wojskowe odbędą w roku bieżącym; c) oficerów pospolitego ruszenia, oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) z roczników: 1879 i 1877, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego.

× JUŻ CZAS. Rok temu pod chodnikiem na ul. Paderewskiego, przed nowem ambulatorjum kasy chorych przeciągnięto kabel elektryczny. W miejscu tem niema płyt trotuarowych, ziemia w wykopanych wówczas rowach mocno się pozapadała, tworząc w chodniku głębokie nierówności, w dnie deszczowe zbierają się głębokie kałuże wody. Należałoby tylko przywieźć kilka wozów szlaki a sprawa byłaby załatwioną, przechodnie uwolnieni od zapadania się w błocie i potykania, w nocy niewidocznych, jamach.

× KIEROWNIK EKSPOZYTURY PUPP P. wojewoda kielecki zamianował urzędnika prow. w IX st. Jana Mierwę adjunktem kancelaryjnym, powierzając mu kierownictwo ekspozytury Państwowego urzędu Pośrednictwa pracy w Zawierciu.

× TRZYMAĆ PSY NA UWIĘZI. Policja pociągnęła do odpowiedzialności Stanisławę Gieznar (Południowa 1), której pies, nietrzymany na uwięzi dotkliwie pokąsał, zamieszkałą tamże Weronikę Hałwak.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Eksport towarów włókienniczych.

We wrześniu br. wywieziono z okręgu łódzkiego ogółem 631.365 kg. gotowych wyrobów włókienniczych i przędzy barwionej na sumę 6.510.560 zł. wobec 808.311 kg. wartości 9.541.442 zł. w sierpniu br. a 603.665 kg. na złotych 7.104.862 we wrześniu 1928 r. Jak widać z powyższego, eksport materjałów włókienniczych we wrześniu br. zmniejszył się w porównaniu z sierpniem bardzo znacznie gdyż o 2.830.832 zł. Tłómaczy się to tem, że zamówienia sezonowe zostały już w dużej mierze w lipcu i sierpniu wykonane. Wywóz poszczególnych gatunków przedstawiał się we wrześniu rb. w porównaniu z sierpniem br. następująco (w nawiasie cyfry za sierpień): towary bawełniane białe 5.444 kg. na złotych 87.076 (2.727 kg. wart. zł. 39.098), towary bawełniane kolorowe 571.892 kg. — 3.444.800 (454.145 kg. — 4.362.018), półwełniane 13.561 kg. — 218.944 (18.666 kg.—349.570), wełniane 71.450 kg. — 1.198.273 (187.160 kg. — 3.452.753), stożki do kapelaszy 876 kg. — 45.168 (2.416 kg. — 92.189), przędza bawełniana kolorowa 19.996 kg. — 250.229 (16.150 kg. — 182.189), przędza wigoniowa kolorowa 109.610 kg. — 403.851 (95.339 kg. — 336.705), przędza czesankowa kolorowa 38.336 kg. — 862.189 (31.708 kg. — 496.205 zł.). Ogólny eksport przędy czesankowej niebarwionej we wrześniu br. wyniósł 396.379 kg. wart zł. 7.861.079.

Największą ilość łódzkich materjałów włókienniczych zakupiła we wrześniu Rumunja na złotych 2.947.719 (w sierpniu 3.229.562). Wartość eksportu do innych krajów przedstawiała się w złotych następująco: Łotwa i Finlandja razem 638.796 (w sierpniu 706.650), Rosja 379.205 (2.447.703), Chiny i Japonja 484.705 (505.715), Austrja, Węgry i Jugosławia razem 437.737 (384.194), Anglja 336.576 (400.805), Bliski Wschód 317.538 (404.107), Niemcy 293.165 (545.949), kraje Skandynawskie 145.108 (219.318), Ameryka 133.674 (164.701), Afryka 76.392 (235.548), Łotwa 26.122 (0), inne kraje 25.825 (97.011).

Kronika gospodarcza.

OTWARCIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W WARSZAWIE. W dniu 29 b. m. w sali Rady Miejskiej nastąpi otwarcie Izby Rzemieślniczej w Warszawie. Otwarcia dokona prezydent miasta, inż. Słomiński.

POSIEDZENIE RADY OCHRONY PRACY. W dniu 29 b. m. odbędzie się posiedzenie połączonych kompletów Rady Ochrony Pracy, a mianowicie: bezpieczeństwa pracy, higjeny pracy, oraz praw ochrony pracy w rolnictwie. Na posiedzeniu tem wygłosi przemówienie minister Prystor, poczem prowadzone będą obrady nad projektem ustawy o Państwowym instytucie ochrony pracy i projektem statutu tegoż Instytutu.

RUCH PORTOWY W GDYNI. Obrót portowy w Gdyni we wrześniu r. b. wyniósł 250.000 tonn, czyli w porównaniu do miesiąca poprzedniego obniżył się o 21.000 tonn. We wrześniu przybyły do Gdyni 162 statki o pojemności 129.000 tonn rej. netto, przywożąc 13.000 tonn ładunku oraz 223 pasażerów, wyszło zaś z Gdyni 161 statków o ogólnej pojemności 126.000 tonn rej. netto wywożąc 237.000 tonn ładunku i 1.031 pasażerów. Na statkach przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska" przewieziono we wrześniu r. b. 51.000 tonn towarów, wobec 57.000 tonn w sierpniu r. b.

NOWY HOLOWNIK. W tych dniach zakupiono w Holandji nowy holownik dla Gdyni, który będzie wprowadzał i wyprowadzał wielkie parowce tranoceaniczne z portu. Nabycie nowego holownika podniesie jeszcze bardziej sprawność portu gdyńskiego.

ELEKTRYFIKACJA GDYNI. Elektrownia w Gródku buduje obecnie drugą linję przewodników elektrycznych do Gdyni przez Puck. W ten sposób Gdynia posiadać będzie prąd podwójny, dzięki czemu będzie miała stale zapewnioną rezerwę prądu elektrycznego.

SYTUACJA GOSPODARCZA W ARGENTYNIE i KWESTJA EMIGRACJI. W sierpniu i wrześniu r. b. panowała w Argentynie susza, która spowodowała znaczne zmniejszenie zbiorów zboża i paszy dla bydła. Cała gospodarka Argentyny opiera się na rolnictwie i hodowli bydła: przypuszczają więc tutaj, że i rok 1929-30 będzie pod względem rolniczo - gospodarczym niepomyślny, co się odbije na wszystkich innych gałęziach produkcji. To też już obecnie liczą się z tą ewentualnością sfery handlowe i przemysłowe w Argentynie, stosując politykę oszczędnościową. Pewnem więc jest, iż na tutejszym rynku pracy sytuacja ukształtowała się niepomyślnie na przeciąg conajmniej 10 miesięcy. Dla emigracji, kierującej się z Europy do Argentyny perspektywy depresji ekonomicznej na rynku argentyńskim mają więc niepoślednie znaczenie.

KREUGER FINANSUJE POŻYCZKĘ DLA LITWY? Jak donoszą ze źródeł niemieckich podobno zostały nawiązane nanowo pertraktacje między rządem kowieńskim a szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie zaciągnięcia przez Litwę pożyczki. Rząd kowieński stara się, jak słychać, o wyjednanie dogodniejszych warunków, niż te, jakie otrzymała Łotwa.

Wyjaśnienia prawne.

Czy można żądać odszkodowania, którego wartość pieniężna ściśle określić się nie da?

Weźmy przykład. Pan Z. odał swój samochód na garażowanie. Właściciel garażu N. zobowiązał się przyjmując auto, iż w umówionym okresie trzymiesięcznym z samochodu tego nikt korzystać nie będzie, słowem maszyna stać będzie bezczynna. W międzyczasie, w ciągu następnych 3 miesięcy znajomi pana Z. widzieli na ulicach Warszawy jego auto prowadzone, jak się później okazało, przez szofera garażu N. W momencie odbioru auta pan Z. stwierdził szereg uszkodzeń motoru i wystąpił przeciw N., do sądu z żądaniem zasądzenia sumy pieniężnej od N. tytułem zwrotu wydatków poniesionych na remont auta, a także z tytułu utraconych korzyści wywołanych bezprawnym używaniem auta przez N. Oczywiście ustalić szkodę z tego drugiego tytułu było trudniej i konieczne było w tym celu wysłuchania opinji biegłych.

Sąd zasądził w wyroku odszkodowanie na rzecz Z. opierając się na art. 133 procedury cywilnej, który głosi: „Jeżeli sędzia dojdzie do przekonania, że do ustalenia wysokości powództwa ze względu na jego charakter nie mogą być stosowane ogólne przepisy dotyczące stwierdzenia powództwa dowodami, władny jest określić wysokość należności według swego uznania opartego na sprawiedliwości w związku ze wszystkiemi okolicznościami sprawy".

Czy dopuszczalne jest poręczenie na wekslu?

W myśl art. 29 ustawy wekslowej „zapłatę weksla można zabezpieczyć poręką wekslową". Poręczenie może dać osoba trzecia lub nawet osoba na wekslu podpisana. Poręczenie umieszcza się na wekslu, albo na karcie dodatkowej (przedłużku). Wyraża się słowami „poręczam" lub innym zwrotem równoznacznym i podpisuje je poręczyciel. Sam podpis na przedniej stronie weksla uważa się za porękę, wyjąwszy gdy chodzi o podpis wystawcy lub trasata. Osoba podpisująca się na wekslu jako poręczyciel wskazuje za kogo ręczy. W braku takiej wskazówki uważa się, że poręka dana jest za wystawcę.

Co do odpowiedzialności poręczyciela to podkreślić należy, iż poręczyciel odpowiada tak samo, jak ten, za kogo poręczył. Zobowiązanie poręczyciela, co najciekawsze ważne jest zawsze, chociażby nawet zobowiązanie, za które ręczy, było nieważne z jakiejkolwiek przyczyny z wyjątkiem wady formalnej. Poręczyciel wekslowy, który wykupił weksle ma prawo, rzecz naturalna, poszukiwania sumy wyłożonej na osobie za którą ręczył np. na żyrancie Nr. 10, oraz na dziedziczu jego poprzednikach

N. Kl

Życie towarzyskie na nowych drogach.

JAK RZĄDZI KHEMAL-PASZA?—NOWA ROLA TURCZYNKI.—STUDENTKI NA UNIWERSYTETACH.—PIERWSZA KOBIETKA-ADWOKAT PRZED SĄDEM

Wiele już pisało i pisze się ciągle w prasie europejskiej o nowych drogach, na jakie pod rządami Khemala-paszy weszła Turcja, wiele już słyszało się o zniesieniu fezów i wprowadzeniu alfabetu łacińskiego do pisowni tureckiej, ale dopiero wówczas, gdy oko w oko stanie się wobec dzisiejszego życia Turcji uwidacznia się w całej pełni ów niezwykły wprost w dziejach ludzkości przewrót, który w ostatnich 10 latach dokonał się na ziemiach tureckich.

Piszący te słowa znał Turcję przedwojenną i niedawno miał możność poznania Turcji dzisiejszej. Jakby dwa inne, zupełnie inne kraje! Turcja przedwojenna to obraz wstecznictwa, zacofania, zgnilizny moralnej i bezwładu politycznego. Turcja zaś dzisiejsza — to tętniąca życiem i tężyzną narodową, republika. W tych kilku zdaniach mieści się najbardziej istotny sens zmian, które przeżyła i przeżywa ciągle jeszcze dzisiejsza Turcja.

I gdy patrzy się dziś na zmodernizowane, europejskie stroje tureckie, gdy widzi się uliczne szkoły, uczące starych i młodych nowego, europejskiego alfabetu, gdy czyta się wreszcie dzienniki tureckie, wychodzące dziś w europejskiej pisowni, nie można doprawdy wyjść z podziwu dla energii dzisiejszego dyktatora Turcji, Khemala - paszy, który kilkoma pociągnięciami potrafił zmurszałemu i zacofanemu życiu tureckiemu nadać zupełnie inny, ożywczy kierunek.

Khemal - pasza umie jednak odpowiednio kierować władzą, umie silną ręką trafić do istotnych cech charakterystycznych swego narodu — i dlatego zwycięża. I tak jeśli ktoś po kursie czytania i pisania nie otrzyma świadectwa, wskazującego na postęp dodatni, policja ściąga zeń wysoką grzywnę. Taksamo było z fezami. Za noszenie ich groził areszt i kara pieniężna. Wydawać się może śmiesznem i przesadnem, że za tak nikłe przewinienia nakłada się w postępowej Turcji tak wysokie kary. Ale Khemal - pasza wie, co robi. Ludzie wschodu ulegają tylko wtedy, jeśli kieruje nimi żelazna dłoń. To też jest Khemal - pasza wychowawcą ostrym, ale wychowuje dobrze.

Nietylko jednak samemi karami utrwala Khemal - pasza nowe życie Turcji. Patrzy on i dalej. I tak na koszt rządu tureckiego wysłani zostali zagranicę liczni, najwybitniejsi z pośród młodego pokolenia tureckiego, i ci wracając obecnie po dłuższych studjach do kraju zajmują najbardziej odpowiedzialne stanowiska i zabierają się z energją do tworzenia nowych, zdrowych pojęć w dziedzinie prawodawstwa, medycyny, a nawet w literaturze i sztuce.

Najsilniej jednak stosunkowo uwydatnia się ewolucja, jaką przechodzi Turcja, w życiu kobiet tureckich. W okresie przedrewolucyjnym nie posiadała Turczynka żadnych zgoła praw. Jedyną jej domeną było gospodarstwo domowe. Z pod władzy ojca przechodziła kobieta turecka pod władzę męża. Mąż zaś, gdy mu się żona przestała podobać mógł sobie dobierać zaraz inną. Przeprowadzenie rozwodu było najłatwiejszą rzeczą. Wystarczyło jedynie, by mąż trzykrotnie w obecności świadków stwierdził, iż nie chce więcej widzieć swej żony, a kobieta musiała natychmiast opuścić dom. Po rozwodzie mógł mąż wspomagać żonę materjalnie — ale alimentacja zależała li tylko od jego „widzimisię". Prawo bowiem, surowe i przestarzałe, zwracało się przeciwko kobiecie. Poza domem kobieta nie odgrywała dlatego żadnej roli. Nie zajmowała żadnych stanowisk, a nawet na ulicy przesuwała się tylko, jak pokorny cień, okryty zasłoną.

Dzisiejszy przewrót przejawia się nie tylko w tem, że kobiety zrzuciły zupełnie starodawne szaty i przywdziały europejskie suknie — nie tylko znikła z twarzy Turczynki zasłona, tak zwana „czarczaf" i niewiasty same ukazywać zaczęły się na ulicy, w kawiarni i na dancingu. Ale również i w życiu publicznem kobieta turecka zajęła bardzo poważne stanowisko. Dziś tysiące młodych dziewcząt pracuje samodzielnie w bankach, domach handlowych i w biurach państwowych, przyczem cyfra ich rośnie z dnia na dzień i dochodzi do coraz wyższych stanowisk.

Dopuszczono także kobiety do studjów uniwersyteckich. I dziś nietylko w Konstantynopolu znaczną liczbę słuchaczów stanowią studentki, ale nadto zdolniejsze kobiety wysyłane są przez rząd na studja do Francji, Anglji, Szwajcarji i Niemiec. Najwymowniejszym zaś dowodem, jak kobiety tureckie serjo pojmują swą pracę naukową, jest fakt, iż poświęcają się one na uniwersytetach głównie studjom z dziedziny prawa i medycyny. To też sporo Turczynek zdobyło już dyplomy naukowe. Szczególnem wzięciem cieszą się lekarki i nauczycielki. Jest także parę adwokatek. Te miały trudną i ciężką drogę od zdobycia tytułu do wykonywania zawodu. Na podanie do sądu otrzymywały początkowo oryginalnie umotywowaną odmową: „Nie dopuszcza się do praktyki adwokackiej z powodu odrębnego sposobu myślenia kobiety odnośnie do wielu zjawisk życia..." Dziś zdobyły jednak Turczynki i to stanowisko i występowanie kobiety w roli obrońcy nie wywołuje już nawet takiej wrzawy, jak dawniej.

Pierwszy proces prowadzony przez kobietę był naturalnie nielada sensacją Konstantynopola. Gmach sądu był przepełniony. Na ławach prasowych nie było miejsca nawet na... szpilkę. Sama sprawa nie była ciekawa. Chodziło o spadek, którego kobieta - adwokat żądała dla dziecka adoptowanego przeciw rodzonemu synowi. Sędzia okazał się oczywiście rycerskim, gdyż wręczył adwokatce nie tylko bukiet kwiatów, lecz wydał także korzystny dla niej wyrok.

W tej chwili dyskutowana jest również sprawa nadania kobietom tureckim prawa głosowania w wyborach do parlamentu i do ciał samorządowych. Nie brak wprawdzie przeciwników, którzy twierdzą, iż pomimo wszelkich zmian przeważna część kobiet tureckich nie jest jeszcze należycie uświadomiona, tak, że prawo wyborcze mogłoby w rękach kobiet być zużytkowane dla wrogich dzisiejszemu rządowi celów. Nie mniej jednak nie ulega wątpliwości, że Khemal - pasza w dalszych swych zmianach ukoronuje i tem dziełem nowe życie Turcji. Jest bowiem dzisiejszy dyktator Turcji człowiekiem o szerokich widnokręgach i nie zaniedbuje on żadnej sposobności byle Turcję podnieść do najwyższego poziomu postępu, kultury i cywilizacji.

Dr. T. Wagner

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

20)

— Pracował przez parę miesięcy u pewnej damy... o głośnem nazwisku. Znam ją ze słyszenia. Bogata, ze świata, i tak dalej. Zgubiła naszyjnik z pereł wartości dwudziestu tysięcy franków i oskarżyła go o kradzież. Mówiła, że wychodząc z domu włożyła perły, a przyszedłszy do teatru, spostrzegła ich brak. Kazała zawołać Pawła i szukać naszyjnika w samochodzie, bo tam go zgubiła. Ale naszyjnika w samochodzie nie było. Kazała go aresztować. Siedział w więzieniu rok do rozprawy. Po roku sprawa odbyła się i uniewinnili go.

— Paweł jest przekonany, że jego chlebodawczyni sama siebie okradła, żeby dostać premje asekuracyjną. Ale, oczywiście, nie miał na to dowodów. Nie mógł dostać zajęcia, bo siedział w więzieniu i był bez grosza. Był zrozpaczony, kiedy mi to opowiadał. Zrobiło mi się go żal i zaangażowałam go.

Zaczerwieniła się i do oczu napłynęły jej łzy.

— Ach, Carty, to był cudowny chłopak! Prowadził jak nikt, był uprzejmy, inteligentny, gotowy na wszystko dla mnie. Wiem, że był lojalnym w stosunku do mnie. Nie wątpiłam o tem nigdy! Ale pan rozumie, że nie mogłam przez wzgląd na niego odwołać się do policji odrazu, by zwęszyli, że siedział w więzieniu i że go zwolniono z braku dowodów winy. Kazanoby go aresztować bez powodu... Pan bierze mi to za złe?

Słuchając Lindy starałem się powiązać to, co mówiła o Pawle z faktami, nad któremi zastanawiałem się zeszłej nocy. Sprawa wydawała mi się teraz jeżeli niezupełnie wyjaśniona to w każdym razie mniej ciemna. Pomimo tego nie mogłem brać jej za złe ufności pokładanej w Pawle!

W głosie moim musiała dźwięczeć nuta przymusu, gdyż spostrzegłem na twarzy Lindy grymas przykrości.

— Jeszcze nie powiedziałam panu, co się stało dzisiaj rano — rzekła, siadając w fotelu. Ani o tem, co było wczoraj. Powiedziałam panu, że dałam mu dwa polecenia, ale nie powiedziałam, jakie.

Kazałam mu, po pierwsze, przywieźć walizę z Belmont Hotel. Pewien jegomość z Jawy (nazywa się Hallstrom) napisał do mnie przed kilku dniami, że przywiózł walizę, która według jego przypuszczenia, stanowiła ongiś własność mojego ojca. Prosił, żebym po nią przysłała. Odjechał wczoraj na Mauretanii. Chciałam się z nim osobiście porozumieć, dzwoniłam kilka razy, ale go nie zastałam. Ostatecznie posłałam wczoraj Pawła do hotelu.

Druga sprawa... Dobrze, powiem panu! Paweł strasznie przejął się tem wszystkiem, co się zdarzyło w ostatnich czasach... mówię o włamaniach, o napaści na mnie... Jestem przekonana, że nie przyszło mu do głowy, że mogę go podejrzewać, ale domyślał się, że przez wzgląd na niego nie zawiadamiam policji. Otóż pisma ogłosiły wczoraj licytację umeblowania pewnego starego domu. Powiedziałam sobie, że trafia się doskonała sposobność kupienia paru ładnych rzeczy i... świetnej zabawy. Bo mój dworek jest właściwie jeszcze zupełnie pusty. Uważałam, że lepiej płacić pieniędzmi niż czekiem, kiedy się kupuje rzeczy z licytacji. Nie cierpię się tłumaczyć, kim jestem! Więc wręczyłam Pawłowi czek na pięćset dolarów i kazałam zaraz przynieść gotówkę. Chciałam w ten sposób dać mu dowód swego zaufania. Często wymieniał dla mnie drobniejsze sumy... po dwadzieścia albo dwadzieścia pięć dolarów... znali go w banku... Chodził zawsze do tego samego okienka.

— Czy pytała pani w banku, kiedy i czy odebrał pieniądze?

— Nie. Sami zatelefonowali do mnie dzisiaj, czy wszystko w porządku, bo wystawiłam czek na sumę kilkakrotnie większą niż zwykle. Pewnie przypuszczali, że podrobił czek. Powiedziałam, że wszystko w porządku, więc prawdopodobnie wypłacili mu pieniądze. Całą noc myślałam, że może go okradli i teraz wstydzi mi się pokazać. W każdym razie wyglądało to nieładnie...

— Ale kiedy poszłam zrana do teatru — sprawa wydała mi się jeszcze brzydsza! Zakomunikowano mi ze stacji Centralnej, że posługacz znalazł w umywalni walizę z mojem nazwiskiem. Zamki były zerwane, i rzeczy przewrócone do góry nogami. Kazałam odesłać sobie walizę do garderoby teatralnej.

D. c. n.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

KUPNO i SPRZEDAŻ

Fortepian dobry sprzedam za 650 zł, Sosnowiec, Sielecka 6. Gałka. 6565

Kafle na piece sprzedaje tanio D. Zajdman, Będzin, Kołłątaja 46. 6163

Pianino jak nowe sprzedam za 1650 zł. Sosnowiec, Dworska 4, Cwięk. 6566

Pianino czarne sprzedam zaraz tanio. Hotel Warszawski wiadomość u zarządcy. 6567

Sprzedam mały murowany dom z wolnem mieszkaniem. Wiadomość w Administracji. 6568

Sprzedam plac w śródmieściu Sosnowca pół morgi nadający się na składy, małą fabrykę. może być bocznica kolejowa. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 8, Rutkiewiczowa. 6573

Wyjeżdżając sprzedam łóżka z nowemi materacami, szafki, umywalnie, stoły, krzesła lodownię, szkolne pulpity drobiazgi. Kolonja Fitznera portjer ważaże. 6553

Do sprzedania bufet i kredens. Cukiernia Bagatela 3 Maja 23. 6575

Plac przy ulicy Zagórskiej 150 prętów, ciągnący się ku stacji do sprzedania za 8.500 zł. Kubiczak Będzin. 6594

Bryczkę wolantową i powóz sprzedam. Będzin, Wapienna 26 6597

Pianino „Schrodera" koncertowe, mało używane sprzedam. Będzin Kołłątaja 30, Barenblatt 6163

Maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną najtaniej można kupić i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i czółenkową Singera za 120 zł. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 6576

Pianino dobrej marki mało używane do sprzedania. Sosnowiec Warszawska 6, kawiarnia „Popularna". 6580

Kupię używane fotele Oferty pod Fotele Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 6584

Otomany, kozetki, materace kluby, pianina, kupić coś ładnego, dobrego, gustownego można tylko w centralno-uniwersalnym składzie mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec ulica 3 Maj 7. 6520-3

Jest do sprzedania plac 60 prętów w Dąbrowie Gór. przy ul. Kościuszki 33. Wiadomość na miejscu. 6524-4

POSADY i PRACE

Była biuralistka poszukuje posady biurowej, kasjerki lub bufetowej. Zgłoszenia „Kurjer" pod „Energiczna". 6592

Osoba inteligentna sumienna, energiczna, poszukuje posady gospodyni do jednej osoby lub plebanję, miejscowość obojętna. Oferty do „Kurjera" pod „Gospodarna" 6591

Potrzebne ketlerki, formiarki i sortowaczki do pończoszarni. D. Abramczyk, Sosnowiec, Dekierta 13. 6547-2

Do pralni „Hygiena" A. Macugowej Sosnowiec, Piłsudskiego 30 potrzebna posługaczka. 6545-2

NAUKA I WYCHOW.

Śpiewu metodą włoską udziela rutynowana nauczycielka ul. 3 Maja Nr. 30 m. 51 sień 6 parter (dawniej Dytlowska([illegible]

Stenografji polskiej: biurowej, parlamentarnej, niemieckiej, wyucza listownie, tanio, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. 6162

Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach ul. Szopena 19 tel. 136 przyjmuje jeszcze uczni cały październik na rok szkolny 1929-30. Opłaty od 25 zł. miesięcznie. Dla dzieci wdów, sierot, inwalidów i robotników ulga 30 proc. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa 75 proc. 5901-z

Muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domaniewskiego świadectwa konserwat. Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3 Maja Nr. 30 m. 51 (dawniej Dytlowska) sień 6 parter. 6563

Kończąc Półroczne Współczesne Wykłady Buchalteryjne bilansisty Palliera— zamiejscowi korespondencyjnie — zostajesz dyplomowanym buchalterem. Żądać prospektów. Dąbrowa Górnicza Sienkiewicza 10. Niezamożnym stypendja. 6595

LOKALE

Pokój z kuchnią z wygodami do wznajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 6590

Przyjmę starszego ucznia na mieszkanie za pomoc w nauce. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 6559

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Filja „Kurjera Zachodniego" Będzin. 6596

Pokój frontowy na I piętrze z balkonem w śródmieściu odpowiedni na biuro do wynajęcia. Oferty do Administracji pod Biuro. 65f

Pokój umeblowany do wynajęcia. Czysta 7, Woźnicka II p.

Garaż do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 25. 6548-2

Pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz oraz do sprzedania garnitur mebli pluszem kryte. Orla 4 A. 6523-2

Trzy pokojowe mieszkania z wygodami do wynajęcia przy ulicy Dekerta 5 w Sosnowcu. 6475-6

ZGUBIONE DOKUMETNY

Zgubiono portfel z pieniędzmi i dokumentami w środę o godz. 7 i pół wieczorem wprost Banku Handlowego w Sosnowcu. Łaskawy i uczciwy znalazca zechce zatrzymać sobie połowę gotówki, resztę wraz z dokumentami odesłać pod adresem: Zygmunt Strokowski, Sosnowiec, ul. 3 Maja 23. 6572

Abracham Feldler zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów. 6529-2

Zryl Dresler zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 6598

Zaginęła karta łowiecka wydana przez Starostwo Będzińskie na imię Piotra Musset. 6577-2

ROZNE

Masażystka z Krynicy poleca się Szanownej Klijenteli. Adres wskaże Magazyn p. Kucharskiego, 3 Maja w Sosnowcu. 6571-3

Skórki do wyprawy na futra przyjmujemy Sklep Molickiego, Sosnowiec wprost dworca. 6581

Śniegowce kalosze zeluję oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami. Sosnowiec, Czysta 9 Kowalski. 6579-2

Józefa Zielińska proszona jest przez brata Józefa Zielińskiego (Warszawa, ul. Marszałkowska 35 m. 16) o podanie swojego adresu. 6556-2

Zgubiono 2 weksle z wystawienia R. Ogórczyka na zlecenie fabryki karoserji W. Dyrbusz z tych jeden na zł. 300 płatny 20 X 29 r. drugi na zł. 500 płatny 5 XI 29 r. Znalazca za wynagrodzeniem zechce zwrócić: K. Baran Kościelna 6. 6503-j

Kursy Kroju Szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny modelowania, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Ireny Zaborowskiej. Zapisy uczennic codziennie. Kończącym świadectwa z prawami Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 5243-4

DO WYNAJĘCIA
2 sklepy frontowe z przyległą piwnicą przy ul. Targowej róg Modrzejowskiej bliższa wiadomość w sklepie u **Józefa Abramczyka** Modrzejowska 15 **Warunki dogodne.** 6551

Reklama jest dźwignią handlu!

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA. Sobieskiego 8 telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI